Nr. 83. We Lwowie Piątek dnia 24 Marca 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 gr.; do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 53. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Nowy proces cywilny.

Lwów 23. marca.

I. Telegramy doniosły już, że minister sprawiedliwości przedłożył na onegdajszem posiedzeniu izby poselskiej trzy projekty do reformy procesu cywilnego. Pierwszy dotyczy ustawy o postępowaniu sądowem, drugi ustawy o postępowaniu egzekucyjnem, trzeci ustawy o właściwości sądów. Kancelarja prezydjalna nie przysłała nam jeszcze tych przedłożeń rządowych, dla tego przy ich streszczeniu musimy się posługiwać dziennikami wiedeńskiemi.

Z ustawy o właściwości sądów dowiadujemy się, że podział sądów pierwszej instancji na sądy powiatowe z jednym sędzią orzekającym i trybunały kolegjalne zostaje zatrzymany. Prócz kilku innych szczególnych spraw należą spory do kwoty 1000 zł., do sądów powiatowych, przyczem nie ma różnicy między sądami powiatowemi na prowincji, a sądami powiatowemi w miastach będącemi siedzibą trybunałów, czyli sądami powiatowemi miejsko-delegowanemi. Dla spraw handlowych pozostają istniejące sądy handlowe, jednakowoż w miejscach, gdzie takowe istnieją, mają być utworzone dla spraw handlowych poniżej 1000 zł., osobne sądy powiatowo-handlowe, względnie morskie. Także sprawy handlowe, tudzież wekslowe poniżej 1000 zł., należą do sądów powiatowych względnie do osobnych powiatowych sądów handlowych.

Sądy kolegjalne orzekają w senatach z trzech sędziów. Przy sądach handlowych i innych sądach kolegjalnych, gdy orzekają w sprawach handlowych, miejsce jednego sędziego urzędnika, zajmuje sędzia-asesor ze stanu handlowego (przy sądach górniczych asesor z fachowców górniczych). Przy sądach powiatowych strona może sama występować, albo dać się zastąpić przez jakiegokolwiek pełnomocnika. W trybunałach pierwszej instancji i w sądach wyższych muszą się strony posługiwać adwokatami. Wspomnieć jeszcze na wstępie należy, że w myśl postanowień nowej ustawy, tylko obcokrajowcy, występujący tutaj w roli powodów, obowiązani będą do składania kaucji aktorycznej.

Rozprawy przed sądem są publiczne i jawne, jawność może być wykluczoną, gdy obie strony się tego domagają, tudzież w sporach małżeńskich, może ona także być wykluczoną z urzędu przez wzgląd na obyczajność i porządek publiczny. Przy wykluczeniu jawności, nie wolno publicznie ogłaszać rozprawy i wyroku.

Stanowisko sędziego nie jest takie bierne, jak dotychczas, nie może on się jeno przypatrywać lub przysłuchiwać temu, co mu strony same podawają za materjał procesowy, by potem wyrokować, ale ma się starać o to, by mu dostarczono wszystkich ważnych dla rozstrzygnięcia materjałów, by podano wyjaśnienia i dowody konieczne dla zbadania prawdy. Może on zatem i bez wniosku stron zarządzić osobiste stawanie stron w sądzie, przedłożenie dokumentów, znajdujących się w ręku stron i władz, albo też przedsięwziąć z urzędu oględziny sądowe, lub zbadanie przez rzeczoznawców. Postępowanie w trybunałach różni się od postępowania w sądach powiatowych przedewszystkiem tem, że w trybunałach rozprawa przygotowaną bywa przez uprzednią wymianę pism spornych stron, zastąpionych, jak wyżej nadmieniono, przez adwokatów.

Pierwszem pismem jest pozew, w którym mają być podane fakta, żądanie i dowody, na których powód chce oprzeć rozprawę. Pozew doręcza sąd pozwanemu i zarządza pierwszy termin sądowy. Ten jednak nie służy jeszcze do ostatecznej rozprawy i dlatego nie odbywa się przed senatem, ale tylko przed przewodniczącym, lub jednym z członków senatu i służy jedynie do wydania wyroków na wypadek zaoczności, uznania, lub odstąpienia od skargi, do przedsięwzięcia ugody, albo do zgłoszenia formalnych zarzutów niekompetencji, zapowiedzenia sporu itp., o czem następnie przedewszystkiem ma orzekać senat. Jeżeli po tym pierwszym terminie rozprawa nie odpada, sędzia poleca pozwanemu odpowiedzieć na pozew, udzielając mu do tego czasokres nie dłuższy nad cztery tygodnie. Odpowiedź jest również pisemną i ma zawierać jedynie fakta i dowody, na które się pozwany w rozprawie chce powoływać. Rozprawa jest zatem przygotowaną. Strony podały sobie i sądowi swoje twierdzenia i zaprzeczenia, swoje przyznania i zarzuty, swych świadków i swoje dokumenta, one i sąd wiedzą około jakich punktów spór toczyć się będzie i przewodniczący zarządza termin do ustnej rozprawy. Przy sprawach zawikłanych może jeszcze być przez sędziego przedsięwziętą rozprawa przygotowawcza dla ustalenia punktów spornych i prowadzić się mających dowodów.

Zakład kredytowy włościański w likwidacji.

Komitet likwidacyjny gal. zakładu kredytowego włościańskiego ogłosił właśnie zamknięcie rachunków za rok 1892, oraz sprawozdanie ze swych czynności, dokonanych w następstwie ugody, zawartej z posiadaczami listów dłużnych.

Po dziewięcioletniem trwaniu likwidacji zakładu, komitet uczynił w zupełności zadość obowiązkowej części układu — w dniu 28. grudnia r. z. wylosowano bowiem resztę listów dłużnych na dzień 1. lipca 1893 i zapowiedziano wypłatę drugiej połowy przed rokiem 1884 wylosowanych listów na dzień 1. stycznia 1894, a gdy na wypłaty te zakład posiada potrzebne fundusze, przeto istotnie układu w zupełności dotrzymano.

Dalsze dochody z likwidacji — o ile nie będą musiały być użyte na koszta zarządu, gromadzić się będzie na wykupno asygnat na dopłatę listów i asygnat kasowych, wszakże na rezultat w tym kierunku, komitet, mimo najlepszych swych chęci, różowo zapatrywać się nie radzi, gdyż zbliżamy się do likwidowania resztek aktywów, z natury rzeczy coraz mniej wartych.

Przechodząc do szczegółów sprawozdania, zaznaczyć należy, że wpływy ze spłat kapitału pożyczkowego roku ubiegłego, w stosunku do stanu pożyczkowego z dnia 1. stycznia 1892 wynoszą przeciętnie 24·88%, oprócz wierzytelności powiatu brzeżańskiego, które w całości tamtejszej radzie powiatowej odstąpiono.

W następujących powiatach przedstawiają się spłaty najkorzystniej: Jaworów 70·7%, Dąbrowa 64·1%, Rohatyn 62·6%, Żydaczów 59·9%, Bóbrka 54·4%, Drohobycz 53·2%, Kraków 47·9%. Najgorszy wpływ wykazuje Turka: 2·6%.

Ilość sądownie zapozwanych dłużników z końcem roku 1892 wynosiła 4165 na 6667 jeszcze niespłaconych pożyczek.

Ostateczny rezultat przebiegu dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego jest następujący:

Asygnat kasowych było dnia 31. stycznia 1884 roku na 697.350 zł., z końcem 1892 roku pozostało za 1550 zł. — nastąpiło zatem zmniejszenie o 695.800 zł. 6% i 5% listów zastawnych było w styczniu 1884 r. na 6.895.200 zł., obecnie nie ma więcej żadnych; obligacyj komunalnych było w styczniu 1884 roku na 83.400 zł., obecnie nic ma żadnych; wylosowanych listów przed 1884 r. na 346.800 zł., pozostało tylko 12.900 zł.; wylosowanych obligów komunalnych z r. 1884 na 6.300 zł., nie ma obecnie żadnych; kuponów listów zastawnych styczniowych z r. 1884 na 36.244 zł. 50 ct., nie pozostało żadnych; zaległych odsetek od asygnat na 12.763 zł. 06 ct. pozostało tylko 244 zł. 94 ct.; wekslí w obiegu na 356.780 zł. 18 ct., nie ma obecnie żadnych; wierzycieli w rachunku bieżącym na 357.401 zł. 62 ct., pozostało 4.914 zł. 14 ct. Spłacono zatem ogółem w powyższym czasie zł. 8,772.630 ct. 28.

Oprócz spłat powyższych zapłacił jeszcze komitet w czasie od 1. kwietnia 1884 do 31. grudnia 1892 właścicielom listów dłużnych i obligacyj komunalnych tytułem należytości za kupon sumę 835.447 zł. 25 ct. i wycofał z obiegu niepokrytych listów dłużnych na 728.885 zł. 4 ct. Stan pożyczkowy zmniejszył się w czasie obecnej likwidacji o 5,336.326 zł. 95 ct., a liczba dłużników spadła o 28.070.

W roku 1884 było w posiadaniu zakładu kredytowego włościańskiego 891 sztuk gospodarstw włościańskich na 429.918 zł. 29 ct., od roku 1884 do roku 1892 przybyło 475 sztuk na 165.706 zł. 44 ct., sprzedano 1.100 sztuk wartości 551.825 zł. 16 ct., pozostało zatem tylko sztuk 266 na 43.799 zł. 57 ct. Prawie wszystkie nabyte przez zakład, a następnie odprzedane realności wróciły do rąk pierwotnych właścicieli, lub ich rodzin.

Tych kilka cyfer mówi wiele o dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego, w którego skład wchodzą pp.: dr. Zdzisław Marchwicki, dr. Alfred Zgórski i Franciszek Zima.

Dotychczasowy rezultat likwidacyjny wykazuje niespodziewanie korzystne wyniki, a wszystko to zawdzięczyć należy obywatelskiemu traktowaniu całej akcji likwidacyjnej ze strony komitetu.

Wybory z grupy mniejszej posiadłości Jarosław-Cieszanów.

Na dzień 17. b. m. sprosił hr. Zamoyski Stefan przeszło 60 osób z wszystkich warstw społeczeństwa do Jarosławia, a to celem zawiązania komitetu przedwyborczego do mających nastąpić wyborów do rady państwa z grupy mniejszych posiadłości, okręgu wyborczego Jarosław-Cieszanów. O godzinie 11. przed południem zagaił przewodniczący zgromadzenie, poczem na wniosek dr. Jahla, wiceprezesa rady powiatowej, zgromadzenie ogłosiło się legalnym komitetem i wybrało prezesem księcia Jerzego Czartoryskiego, wiceprezesem dr. Jahla, tudzież komitet ściślejszy składający się z 15 osób. Poczem prosił o głos ks. Leon Pastor, proboszcz z Radymna i w dłuższem przemówieniu zgłosił swą kandydaturę. Zaznaczył on, że obecni na pogrzebie ś. p. hr. Wład. Koziebrodzkiego, księża skłonili go do zgłoszenia kandydatury, że później, skoro się już na ten krok zdecydował, zapytał najprzód swego biskupa o zdanie, otrzymawszy zezwolenie, udał się bądź to osobiście, bądź to listownie do osób znakomitszych w powiecie, z oświadczeniem, że zamierza kandydować. A mimo to wszystko, nieprzychylni jego kandydaturze rozgłosili, że podszywa się pod stronnictwo chłopskie, że spowodował ks. Stojałowskiego, iż po pogrzebie ś. p. ks. Michny w namiętny sposób agitował za jego kandydaturą, a nawet spotkał go krzywdzący zarzut, żę gotów nie wstąpić do Koła polskiego! Mowca dosadnie odparł te zarzuty jako zupełnie nieuzasadnione. „Do żadnego stronnictwa nie należę, hasłem mojem, jest praca ekonomiczna, której daję przez lat 18 dowody, hasłem mojem, jest szczera chęć służenia krajowi, a w szczególności popierania interesów nie tego lub owego stronnictwa, lecz właścicieli mniejszych posiadłości, którychbym w radzie państwa zastępował. Lud kocham, widzę jego uginanie się pod rozmaitemi ciężarami — i byłbym szczęśliwym — gdyby mi wolno było pracował dla niego na szerszej arenie, niż dotąd. To są moje hasła, pod temi hasłami będę popierać swą kandydaturę środkami godziwemi, na dowód zaś, że nie ambicja osobista mną powoduje, oświadczam, iż, gdyby się godniejszy kandydat znalazł, któryby mógł się spodziewać gorętszego poparcia, ustąpię. W każdym zaś razie uczyniłbym to, gdyby komitet centralny mej kandydatury nie zatwierdził, bo tak postąpić, uważałbym sobie za obowiązek patrjotyczny."

Po tej przemowie, powstał włościanin z Tuligłów Borowicz i w imieniu licznie zgromadzonych włościan, oświadczył, że lud nikogo innego wybierać nie będzie, tylko ks. Pastora i dlatego prosi, aby już dziś zgromadzenie za jego kandydaturą stanowczo się oświadczyło. Na to przemówienie oświadczył ks. Pastor, że nie jest zamiarem jego zamykać drogę innym osobom, któreby się może z kandydaturą swoją zgłosić chciały i dlatego bynajmniej nie napiera, aby już dziś stanowczo kandydaturę tę, z wykluczeniem innych, mogących później powstać, zatwierdzono. Poczem powstał p. Władysław Janicki, notarjusz z Radymna i członek wydziału powiatowego jarosławskiego i zaznaczył, że jakkolwiek godzi się zupełnie na kandydaturę ks. Pastora, toć jednak, wobec oświadczenia tegoż, iż nie ma zamiaru zamykać drogi innym kandydatom, stawia następujące wnioski; 1. Kandydaturę ks. L. Pastora przyjmuje się do wiadomości, z ewentualnem poparciem tej kandydatury. 2. Wyznacza się termin do 30. kwietnia b. r., w którym wolno będzie się zgłaszać wszystkim, mającym chęć ubiegania się o mandat. 3. Przewodniczący komitetu zwoła najpóźniej do 15. maja komitet obszerniejszy, celem ostatecznego zatwierdzenia kandydatury. Wszystkie te wnioski przyjęli prawie jednogłośnie.

P. dr. Jahl poparł wszystkie wnioski poprzedniego mowcy i postawił kilka wniosków ważnych, które cały tok dyskusji uprościły i które też jednogłośnie przyjęto. Następnie przemawiał ks. Włazowski, proboszcz z Sieniawy, imieniem licznie zgromadzonego duchowieństwa, a popierając kandydaturę ks. Pastora, dodał, iż ś. p. hr. Wład. Koziebrodzki, b. poseł, kilkakrotnie wyrażał wobec niego życzenie, aby ks. Pastora wybrano posłem. Imieniem mieszczan przemawiał p. Marcin Popkiewicz, popierając gorąco kandydaturę ks. Pastora. Wreszcie przemówił i izraelita z Radymna, p. Dawid Meister i oświadczył, że izraelici godzą się na kandydaturę ks. Pastora, gdyż tenże w miasteczku Radymnie daje dowody pracy gorliwej około dobra publicznego i każdemu spieszy z pomocą, bez różnicy wyznania.

Zamykając to sprawozdanie, dodać musimy, że zdaniem wszystkich obecnych, nie pamiętają w Jarosławiu takiego zainteresowania się ludu wyborami i takiej jednomyślności. Dobrze to wróży kandydaturze ks. Pastora.

Ahlwardt.

Telegramy doniosły już wkrótkości o mowie antisemity Ahlwardta, autora sensacyjnej broszury „Judenflinten". Obecnie leży przed nami obszerne sprawozdanie z obrad parlamentu niemieckiego, możemy więc obszerniej podać treść tej mowy.

Ahlwardt zaczął od tego, że nie sądzi, jakoby wypadało być zupełnie spokojnym o los Niemiec w razie wojny. Sytuacja we Francji, a także w Rosji nie jest zbyt różową; nie są także Niemcy dość dobrze ubezpieczone, bo skutkiem żydowskiej gospodarki, uzbrojenie można by poddać surowej krytyce. Liweranci żydowscy zgubili Francję w roku 1871; a sprawa Loevego, skutkiem której mowca ściągnął na siebie proces, zakończony kondemnatą, dowodzi, że i w Niemczech żydzi w pajęczą sieć oszustwa zagarnęli armję.

Następnie omawiał Ahlwardt rewelacje swoje, przedłożone we wspomnianym procesie sądowi i uskarżał się na trybunał, który z polecenia widecznie rządu traktował sprawę stronniczo. Faktem jest, że 60.000 karabinów, które miały być zrobione z najlepszej stali lanej, zrobiono z lichej stali bessemerskiej, z której także wykonano broń sieczną tak, iż ona jest wprost nie do użytku. Nb. owych 60.000 karabinów — pochodziły z partji przez rząd włoski odrzuconej. Proces wykazał, że skutkiem nadmiernego szmirglowania przewodu luf, o celności nie może być mowy. Co do kolb, to wiele z nich porobiono z posklejanych kawałków drzewa tak, że na deszczu muszą się rozkleić. Panowie rzeczoznawcy uznali wprawdzie, że wszystko w porządku; lecz dziwny to, doprawdy „porządek" skoro przy próbie, po wystrzelaniu zaledwie 20 nabojów, z tysiąca karabinów 625 wypowiedziało służbę. Cóż dopiero byłoby w wojnie!

Wywlekając to, sądzę, że nie wyrządzam krzywdy mej ojczyznie — mówił Ahlwardt dalej — lecz owszem, oddaję jej przysługę, bo możność zaradzenia w czas złemu. Szanuję za to wysoko Francję, że miała odwagę, wobec całego świata wywlec brudy panamskie, bo to dowodzi, że chce ona i potrafi być czystą. A kto ten brud tam naniósł? Żydzi!

Jakie to karabiny wyrabia fabryka Loevego, mogą opowiedzieć członkowie ekspedycji Zinntgraffa, którzy otrzymawszy jedną przesyłkę karabinów, a prosząc o drugą, zaklinali na miły Bóg, by im nie przysłano znowu fabrykatów Loevego. Że zaś rewizje karabinów tej fabryki nie wykryły nic ujemnego, to zawdzięczać należy wykwintnym śniadankom, na które pan Loeve zaprasza funkcjonarjuszy rządowych przed każdą rewizją i pensją, które płaci puszkarzom, powołanym do wydania opinji o wyrobach fabryki. Pan Loeve zdaje się mieć w ogóle wiele wpływów; robotnicy, którzy w procesie świadczyli na jego niekorzyść, dotąd nie mogą nigdzie znaleźć miejsca; jeden z nich powiesił się z głodu. Ci znów, którzy zeznawali na jego korzyść, otrzymali hojne gratyfikacje — czyżby za to, że złożyli świadectwo prawdziwe?

Nie ulega wątpliwości, że państwo daje się wyzyskiwać i oszukiwać żydom i to z krzywdą niemieckiego przemysłu i niemieckich robotników — z krzywdą nawet całego państwa, które jest po prostu zagrożone w swej egzystencji skutkiem żydowskich oszustw, popełnianych na szkodę armji.

Mowę przerywał kilkakrotnie prezydent, przywołując Ahlwardta do porządku.

Caprivi w odpowiedzi swej zaznaczył, że tylko szacunek dla izby nie pozwala mu odeprzeć zarzutów Ahlwardta w sposób, na jaki tenże zasłużył. Kanclerz zapewnia izbę, że wedle opinji ministerstwa wojny, karabiny z fabryki Loevego najzupełniej odpowiadają swemu celewi. Uważając napaści Ahlwardta, za zamach, mający na celu przedstawić w niekorzystnem świetle stosunki armji niemieckiej, nie może jej z tego miejsca należycie napiętnować.

W tym samym duchu przemawia minister wojny Kaltenborn-Stachau, a popiera go Richter.

Ahlwardt zabrał jeszcze raz głos. Jeżeli rząd zadowolony z fabrykatów Lövego, to on na to nie poradzi. Po co jednak puszkarzom dawano karabiny te do formalnej przeróbki? Po co Löve opłacał robotników, aby milczeli? Nie jestem fanatykiem, woła, ale przekonałem się, że żydzi sposobem pasożytów ciągną z nas najlepsze soki

Czas odnowić przedpłatę! Na prowincji: kwartalnie zł. 6·— miesięcznie „ 2·— We Lwowie: kwartalnie 4·50 miesięcznie 1·50 Za przesyłkę do domu miesięcznie 20 ct.

„Bluszcz" Na prowincji: kwartalnie 2·40 miesięcznie —·80 We Lwowie: kwartalnie 1·50 miesięcznie —·50

Nowi abonenci kwartalni otrzymają jako premję powieść Ohneta „Ostatnia miłość" lub tłumaczoną z angielskiego wyborną powieść „Błędna gwiazda."

70)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

I rzekłszy to podniósł Celinę i odprowadził ją do krzesła, na które ją posadził.

Potem stojąc przed nią, mówił dalej:

— Jestem zupełnie pewny, że Le Bel zabił Hektora Moriau. Ale pani źle zrozumiałaś, albo źle zapamiętałaś moje dawniejsze oświadczenia. Nie mówiłem, że panią wrócę opiekunom i narzeczonemu, skoro tylko będę wiedział, że Le Bel jest łotrem, już wtedy kiedym cię z rąk jego odebrał. Mówiłem, że muszę panią trzymać tu tak długo, jak długo Le Bel będzie słuchał moich poleceń. A dotąd jest posłusznym.

Celina patrząc na Gargasse'a wzrokiem wymownym, przenikającym, w te teraz słowa przemówiła:

— Nie znam pana. Ale co o panu słyszę, wyrobiło we mnie wiarę, że tylko z przekonania możesz służyć sprawie, której poświęciłeś się całopalnie; wierzysz, że ta sprawa jest dobrą i świętą; chcesz szczęścia ludzi. A jakiemże prawem używasz do świętej sprawy niegodnych narzędzi i niegodnych środków? Czyż myślisz, że Le Bel, wykonując niby twoje rozkazy, nie spaczy ich w wykonaniu i nie zamieni rzeczy zamierzonej szlachetnie, w rzecz złą, tak, jak on jest złym? I jakiem prawem druzgoczesz szczęście ludzi, którzy tobie w niczem nie zawinili, którzy w niczem nie skrzywdzili bliźnich i nie stoją na zawadzie spełnieniu twoich zamiarów? Czyż tym sposobem nie mnożysz tego nieszczęścia, którego jest i tak na świecie zawiele?

— Tak, masz pani słuszność, nieszczęścia i wszelakiej nędzy jest na świecie morze nieprzebrane — odrzekł Gargasse nieco podniesionym głosem — jest jego tyle, że nikt z ludzi nie może się zwać niewinnym najpospolitszych i najokropniejszych zbrodni, kradzieży, morderstwa i rzeczy gorszych jeszcze.

— Jakto? Przecie są ludzie na świecie uczciwi, są ludzie, którzy poprzestają na swojem, cudzego nie pożądają, krzywdy bliźniego nie pragną i owszem radziby każdemu zrobić dobrze.

— Powiadano dawniej, że piekło jest wybrukowane dobremi niezliczonemi zamiarami. A takiemi są zamiary tego niezliczonego tłumu ludzi zwanych zacnymi, albo przynajmniej niewinnymi, który świat zaludnia. Chcą niby dobra bliźniego, a pozbawiają go mienia, wolności i rodzinnego szczęścia.

— To pan sądzisz chyba drugich wedle samego siebie. Nie wątpię w pańskie dobre i godne nawet intencje, a widzę, że pozbawiasz mnie przemocą wolności i rodzinnego szczęścia, że rozciągasz swoją potężną opiekę nad mordercami. Strzeż się tego, abyś siebie sam nie potępił i zrób to, co każe robić sumienie, to czego żąda powszechnie uznane prawo!

— Robię zawsze to, czego żąda sumienie, a gdybym słuchał tego, co wy zwiecie prawem, byłbym takim zbrodniarzem, jak wy wszyscy, takim zbrodniarzem, jakim będziesz sama, odzyskawszy wolność, staniesz się żoną twojego narzeczonego.

— Nie, panie Gargasse, możesz być pewnym, że wtedy nie będę więziła ludzi niewinnych, nie będę przemocą rozrywała narzeczonych, nie będę morderców używała, jako narzędzie dla swoich celów.

— Ale będziesz korzystała z nędzy bliźniego twego, z głodowej śmierci, która będzie zaglądała w oczy jego dzieci, aby zrobić niewolnika służącego dniem i nocą samolubnej wygodzie twojej i twoich.

— Moi słudzy nie będą niewolnikami; służba ich będzie dla nich dobrodziejstwem, nie będę z pewnością żądała od nich, aby robili nad siłę i owszem będę się starała ich podnieść moralnie i materjalnie i nie będę za to od nich żadnej żądała wdzięczności. Nie wiem, co robią we Francji, ale taki jest obyczaj u nas w Polsce.

— Być może, że w domu twoim będzie panował stary patrjarchalny obyczaj, który jest względnie moralnym. Być może, że w domu twoim ludzie będą mieli ten dobrobyt i tę swobodę, na który ogół ludzi liczyć może, do którego ma prawo i że widok twoich zbytków nie będzie ich raził, na mocy odwiecznego przyzwyczajenia; ale będziesz opływała w zbytkach, okupionych jedynie materjalną i moralną nędzą miljonów, które się zamieniły w kółeczka maszyn fabrycznych i będziesz winna ich poniżenia, ich rozbestwienia, ich występku, hańby ich córek, przedwczesnej śmierci ich dzieci, całej potwornej okropności, toczącej jak grzyb łono społeczeństw, które się mienią cywilizowanemi i które bluźniąc, mówią o Bożem przebaczeniu powszechnej miłości bliźniego.

— Znowu zapowiadasz winy, bądź co bądź, mniejsze od twoich, a w które przecie nigdy nie popadnę. Nie znałam zbytku w domu matki mojej, nie będzie go z pewnością w moim domu.

— Nie znasz miary i wagi. Mówisz o wielkości win i występków, mówisz o zbytku i nie zbytku używając słów, których nie rozumiesz, we wszystkiem podobna do całego tego potępionego i zaślepionego społeczeństwa, które cię wychowało. Mówisz, że nie znałaś nigdy zbytku i że go znać nie będziesz. A mówże, czy nie nosiłaś jedwabi, cienkiego sukna i cienkiej bielizny? Mówże! odpowiadaj!

— Nosiłam i nosić będę. Albo cóż? Alboż to zbytek zdrożny?

— To nie ma być zbytkiem? Sama pomyśl, czy to wszyscy ludzie mają? Czy to jest w jakiemkolwiek znaczeniu potrzebą człowieka? Czy się setki miljonów, nie obchodzą bez tego, nawet w cywilizowanym i chrześciańskim świecie? Czy posiadanie tych rzeczy przyczynia się choć w najmniejszej mierze, do zdrowia, do cnoty, do szczęścia?

— Jest to zwyczaj ludzi, z którymi żyję. Gdybym tego nie używała, wyróżniałabym się od nich.

— Tak, to jest liberja pychy i próżności' chęć panów wyróżniania się od swoich niewolników. A wiesz, czem te rzeczy są okupione? Wiesz, jak je wyrabiają? Nie wiesz zapewne, nie zdałaś sobie z tego sprawy, nie widziałaś cuchnącego wnętrza fabryki, w którem spędzają całe życie, w nienaturalnej, a nieruchomej postawie, matki oderwane od dzieci i dzieci oderwane od rodziców, ludzie, którzy na to, abyś mogła nosić te królewskie szaty bogatych, muszą prowadzić życie pozbawione słońca i pociechy, życie bez tchnienia swobody, gorsze od życia więźnia i dzikiego zwierza, któremu nikt nie broni zadośćuczynienia przyrodzonych instynktów każdej żyjącej istoty. A powiedz jeszcze! Czy nie jadłaś delikatnych potraw i białego chleba? Jadłaś i jeść będziesz. A czy wyobrażasz sobie stos światła, w którymby wszyscy ludzie mogli używać tych zbytków i tak dogadzać swemu podniebieniu? A czy zdałaś sobie sprawę z tego, skąd wzięłaś te przysmaki i pieniądze na twoje szaty, na twoje meble, na te nawet wygody, których ja tobie nie szczędzę, nie chcąc, abyś na los twój narzekała zbyt wiele? Wszak los chłopów w Polsce nie jest lepszym, od losu chłopa francuskiego, jest gorszy... o wiele.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

…sze węgierskie ogólne Towarzystwo asekuracyjne. Kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów stan działu życiowego 67 milionów. Objawszy z dniem 1. Października r. b. Jeneralną reprezentację dla Galicji powyższej pierwszorzędnej asekuracji poleca ją jako bezwzględnie pewną i rzetelną instytucję. Wszelkich informacji udzielają SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.

MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN MĘSKICH pod firmą: BEŁTOWSKI & MOTYLEWSKI przy ul. Sobies... we Lwowie, poleca na sezon wiosenny i letni swój magazyn bogato zaopatrzony w materje, tak krajowe, jakoteż zagraniczne.

i dla tego pragnę, aby ich usunięto. Co do sposobu w jaki występują przeciw mnie kanclerz, minister wojny, a choćby i p. Richter — to pozostawiam ocenie izby, czy świadczą one o szacunku dla niej.

W ogóle posiedzenie, którego przebieg podaliśmy w streszczeniu wyglądało wcale nie budująco.

Momentalnie zdawać się mogło, że to nie izba, gdzie najpoważniejsi mężowie Niemiec zasiadają, lecz jakieś ludowe zebranie na berlińskim „Bocku“ lub w „Rummelsburgu“. Pisma wolnomyślne starają się całą winę tej dekadencji parlamentaryzmu zrzucić oczywiście na Ahlwardta, lecz oceniając bezstronnie stosunki zamilczeć trudno, że i liberalna lewica przyczyniła się do tego tonu ulicy, który w izbie zapanował, witając każde wystąpienie antysemickiego posła wybuchami śmiechu nieprzyzwoitego, krzykiem, sykaniem, a nawet grubjańskiemi wyzwiskami. Poseł Ahlwardt odwzajemniał się oczywiście pięknem za nadobne i powstają stąd wyścigi, w których pieprz, ocet i papryka walczą o palmę pierwszeństwa.

Co do samego *meritum* zresztą ważniejsza, iż gwałtowny, brutalny, prawdziwie bismarkowski ton, jakiego użył Caprivi i minister wojny odpowiadając Ahlwardtowi, zdaje się świadczyć, że Ahlwardt uderzył w słabe istotnie miejsce administracji państwowej niemieckiej.

Walne zgromadzenie członków Tow. rolniczego krakowskiego.

(Telegram „Dzien. Pol.“)

Kraków 23. marca.

O godz. 11. przed południem, po nabożeństwie, odprawionem o godz. 10. w kościele św. Marka, rozpoczęły się obrady dorocznego walnego zebrania członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego i delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych z zachodniej części kraju

Obradom przewodniczył hr. Jan Tarnowski i zagaił zebranie, poczem z porządku dziennego przedłożył sekretarz p. Henryk Lewicki sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego. Porusza ono na wstępie ważniejsze dla rolnictwa sprawy, jako to utworzenie posady inspektora kultury krajowej dla Galicji, subwencję rządu na „Tygodnik rolniczy“ w kwocie 500 zł., akcję w sprawie rozszerzenia sieci kolejowej, wreszcie sprawę wystawy krajowej.

W dalszym ciągu zdaje komitet sprawę z wykonania uchwał ostatniego walnego zebrania, mianowicie: 1. wniósł petycję do izby deputowanych rady państwa i Koła polskiego z żądaniem zmian w projektach podatkowych w myśl życzeń zgromadzenia; 2. wniósł do izby deputowanych rady państwa petycję w sprawie budowy kanału, łączącego Wisłę, Odrę i Dunaj.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości, poczem sprawozdanie z czynności administracyjnych, oraz sprawozdania z czynności Tow. rolniczych okręgowych.

Sprawozdanie sekcji hodowlanej przedłożył referent p. Karol Cacca. Zaznaczył on, iż Towarzystwo otrzymało na rok 1892 subwencji w kwocie 32.165 zł., otrzymało zaś 6 900 zł. Z subwencji krajowej w kwocie 30.000 zł., na cały kraj przeznaczonej, otrzymała zachodnia Galicja 10.000 zł. i z tego za kwotę 5.000 zł. zakupiła sekcja hodowlana 5 buhai rasy oldenburskiej, 5 jałowic... Simmen... Ogółem obory zarodowe w liczbie 9, oraz 109 sztuk krów, ... z tego 35 sztuk jest własnością komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

W końcu referował prof. Juljusz Leo o wnioskach komitetu dotyczących: a) sprawy założenia związku handlowego Towarzystw rolniczych w Krakowie; b) sprawy zorganizowania skuteczniejszej reprezentacji interesów rolniczych me narodzie.

Pod pierwszym względem przedstawił mowca ciekawe szczegóły o działalności handlowej stowarzyszeń rolniczych zagranicznych w szczególności niemieckich i francuskich. Ta działalność handlowa towarzystw wszystkich krajach budzi się ruch wśród szerokich warstw ludności rolniczej amierzającym do wyzwolenia jej od klasy pośredników handlowych, którzy na swoje oszczędności wiele wartości tej gałęzi handlu zagarnęły ...

W uznaniu wielkich praktycznych korzyści, jakie członkowie Towarzystw rolniczych osiągają, że wspólnej instytucji osiągać mogą, zalecał referent w gorących słowach uchwalenie rozwiniętej i rozpoczęcia organizacji handlowej w Krakowie, celem przekształcenia tego stowarzyszenia na: „Związek handlowy Towarzystw i Kółek rolniczych“. Komitet zaleca zawarcie podobnego układu, gdyż korzystniej jest dla Towarzystw rolniczych przystąpić do zorganizowanej już i bardzo pomyślnie rozwijającej się instytucji handlowej, niż założyć nowe stowarzyszenie z odrębną administracją i znaczne wyższymi kosztami.

W dalszym ciągu referował prof. dr. J. Leo o sprawie zorganizowania silniejszej reprezentacji interesów rolniczych.

Rolnicy innych państw europejskich przeprowadzili już od dawna silniejszą organizację reprezentacyjną, i to tworząc centralne państwowe związki towarzystw rolniczych. Jak to odbywają corocznie zjazdy i kongresy delegatów towarzystw prowincjonalnych. Chociaż komitet Towarzystwa krakowskiego zawsze jeszcze izby rolnicze, jako najodpowiedniejszą formę reprezentacji rolników, to jednak wobec trudności przeprowadzenia tej myśli, przedstawia wniosek, ażeby komitet poruszył sprawę organizacji związku Towarzystw i łączenia ich dla wzajemnych korzyści, w tym jednej ... silniejszej reprezentacji ... solidarności ... przyczyniłyby ... wpływ ... administracji państwowej.

Dalsze posiedzenie odbędzie się wieczorem.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 24. marca.

Walne zgromadzenie „Sokoła“ o godz. 7. wieczorem.

W Kole literackiem o godz. 8. wieczorek muzykalno-deklamacyjny na rzecz pomnika Chopina.

W Towarz. prawniczem o godz. 7. wykład inżyniera Skowrona „O ostrożnościach przy budowie i urządzaniu więzień.“

W Czytelni dla kobiet o godz. 6. odczyt dr. Nussbauma na temat „Życie organizmu.“

W kasynie miejskiem koncert gal. Tow. muzycznego o godz. 7½ wieczor.

Teatr: „Już go mam“, krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Sobota 25. marca.

Walne zgromadzenie stow. nauczycielek o godz. 11. rano.

W „Czytelni katolickiej“ o godz. pół do 5. popoł. odczyt dr. Wł. Kozłowskiego.

Walne zgromadzenie Tow. oświaty ludowej o godz. 4. popoł. w sali kasyna miejskiego.

Walne zgromadzenie stow. czynnej miłości bliźnidgo o godz. 4. popoł.

W „Sokole“ o godz. 6. wieczorem wieczorek ku uczczeniu 26. rocznicy założenia Towarzystwa.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał w środę do Wiednia. — Znakomity uczony i badacz przyrody Virchow otrzymał od uniwersytetu w Cambridge tytuł honorowego doktora nauk przyrodniczych.

Nekrologja. W Żydaczowie zmarła Leontyna z Lipeckich Serafinowa, nauczycielka czteroklasowej szkoły, w 32 roku życia. Zmarła była wzorową nauczycielką i prawdziwą opiekunką biednych sierót. — Wasyl Wowk Karczewski, wybitny patrjota i pisarz ukraiński, zmarł w tych dniach w Kijowie. Urodzony w r. 1834 we wsi Brytanach pow. borzneńskiego, której był współwłaścicielem, kończył w Kijowie uniwersytet na wydziale lekarskim, służył następnie jako sędzia pokoju, zajmował się postępami rolnictwa, był inicjatorem zalesienia obszernego stepu koło Seredówki, należał do ziemstwa i był długie lata sekretarzem Tow. gospodarzy wiejskich w Kijowie. Pracę literacką rozpoczął jeszcze w r. 1860 przekładem Ewanielji, później tłumaczył na język ruski historyczne monografje Kostomarowa i napisał kilka prac publicystycznych i monografję historyczną o Kijowie, wszystko po rusku, lecz nie po rosyjsku. Pogrzeb jego zgromadził wszystkich światłych Ukraińców i Polaków kijowskich; polski poeta Wysocki złożył wspaniały wieniec; z Warszawy przybył przyjaciel zmarłego, polski historyk Jabłonowski. — W Trzemeśni zmarł ks. Wincenty Komorowski, były proboszcz w Kasinie, w dyecezji tarnowskiej. — W Wadowicach zmarł tamtejszy proboszcz ks. Aleksy Bocheński, jubilat, urodzony na Spiżu w r. 1808, instalowany w Wadowicach w r. 1849. — Joanna Stelcel, właścicielka realności w Krakowie, zmarła w 62 roku życia.

Kalendarz. Piątek (24.): 7 boleści N. M. P. Wschód słońca o godzinie 6. minut 3, zachód o godzinie 6. minut 10.

Wystawa krajowa. Otrzymujemy pismo następujące:

„Głównem zadaniem przygotowywanej na rok 1894 powszechnej wystawy krajowej jest nietylko dać wierny obraz produkcji krajowej, lecz oraz wpłynąć na ożywienie i podniesienie tych gałęzi produkcji, w których pozostaliśmy jeszcze w tyle po za sąsiedniemi krajami.

Usiłowań szczerych i niezmordowanych, tak ze strony komitetu wystawy, jak i całego społeczeństwa, wymaga szczególniej nasz przemysł maszynowy, znajdujący się w jak najtrudniejszych warunkach, stawiający bowiem zaledwo pierwsze kroki, a zmuszony wytrzymywać konkurencję fabryk zagranicznych, obracających miljonowemi kapitałami. Nie będzie on mógł i na wystawie krajowej wystąpić tak, aby się zrównać z przemysłem maszynowym Węgier, Czech i innych zachodnich prowincyj monarchji.

Winą tu główną dawne położenie polityczne Galicji, w której rozwój przemysłu fabrycznego tendencyjnie na korzyść krajów zachodnich utrudniano; tem większy jednak obowiązek cięży na całem społeczeństwie, na instytucjach publicznych krajowych władzach i prywatnych konsumentach, ażeby zamówieniami w fabrykach krajowych starali się przemysł ten popierać. Szczególniej wskazanem jest to przed samą wystawą, gdyż wyroby fabryk krajowych, wykonane na zamówienie, mogłyby być przed oddaniem ich zamawiającemu, na wystawie pomieszczone, a tym sposobem przyczyniłyby się do podniesienia maszynowego działu wystawy.

Kierując się tem zapatrywaniem, udaje się niniejszem dyrekcja powszechnej wystawy krajowej do instytucyj, władz i osób prywatnych, ażeby w razie zapotrzebowania w roku bieżącym jakichkolwiek maszyn, które mogą być w fabrykach krajowych wyrobione, zechciały je u firm krajowych zamawiać.

We Lwowie dnia 22. marca 1893 roku.

Prezes wystawy:
A. Sapieha.

Sekretarz jeneralny: *Starkel.* Dyrektor: *Marchwicki.*

Zaprowadzenie szkół 5 i 6 klasowych ludowych we Lwowie. Dowiadujemy się, że przed kilku dniami przesłała rada szkolna okręgowa miejska reprezentacji miasta Lwowa obszerny elaborat, wraz z wnioskami, co do przekształcenia niektórych szkół męskich na pięcio- i sześcio-klasowe, a tem samem na kreowanie około 14 posad stałych nauczycielskich, a to z powodu wejścia w życie z dniem 1. września 1893 roku, nowych planów naukowych. Sprawę tę polecamy gorąco opiece reprezentacji miasta, która winna czemprędzej powziąć uchwałę, co do zamierzonej reformy szkół i dać możność kształcenia się większego w kierunku praktycznym i przyspasabiania się do zawodów rękodzielniczych, przemysłowych i handlowych młodzieży, która po ukończeniu 4 klas nie ma zamiaru przejść do szkół średnich. Reprezentacja miasta przeprowadzając w duchu wyżej podanym reorganizację szkół męskich załatwi tem samem prośbę nauczycieli młodszych szkół lwowskich, którzy jeszcze w roku 1891 wnieśli podania o kreowanie większej, stosownie do frekwencji młodzieży, liczby posad stałych. Szkoły miejskie żeńskie nie potrzebują przechodzić tej reorganizacji, gdyż od dawna posługują się planem dla szkół sześcioklasowych.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesorowie dr. Szajnocha i dr. Kostanecki wyjechali w podróż naukową: pierwszy do Francji i Belgji, drugi do Neapolu.

Prof. dr. Juljusz Leo wyjeżdża za kilka dni w dwumiesięczną naukową podróż do Francji, celem studjowania na miejscu sprawy stowarzyszeń rolniczych i kredytu rolniczego. Profesor Leo otrzymał przy tej sposobności zaszczytne wezwanie od ministra rolnictwa hr. Falkenhayna, by złożył ministerstwu fachowe sprawozdanie o rozwoju i działalności francuskich syndykatów rolniczych.

Pp.: Leon Blumenblatt, rodem z Drohobycza, Daniel Fragner z Krakowa, Władysław Kotz z Podgórza i Filip Müller z Chrzanowa, otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Stypendja. Stefan hr. Zamoyski, prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, nadał na mocy przysługującego mu prawa, jeden posag w kwocie 200 zł. z fundacji Towarzystwa, swego imienia, Helenie Miarkowskiej z Przemyśla.

W sprawie tygodnika *Życie*, otrzymujemy od sędziwego wieszcza Kornela Ujejskiego, pismo następujące: „Wyczytałem w ostatnim numerze dwutygodnika *Życie*, wychodzącego we Lwowie, podziękowanie dla mnie za to, że posyłając prenumeratę, dołączyłem życzenie: Niech Bóg pomaga; a w tym samym i poprzedzającym numerze znajdują się artykuły mocno drażniące, bo nie szanujące religijnych uczuć przeważnej większości naszego narodu. Oświadczam, że prenumeratę na czasepismo *Życie* posłałem do redakcji wraz z zachęcającem słowem nie teraz, ale jeszcze w pierwszej połowie lutego, po otrzymaniu okazowego numeru, w którym zdawało się, że bije żywsze tętno patrjotyczne. Zawiodłem się. Nie pragnie szczęścia narodu, kto mu zaprzecza wolności sumienia. *Kornel Ujejski.*“

Pożegnanie. Ustępującego z naczelnictwa biura drogowego Wydziału krajowego p. Ludwika Raciborskiego, żegnało onegdaj grono inżynierów Wydziału krajowego, ucztą w lokalnościach Stadtmüllera. W imieniu starszych i młodszych kolegów przemówił serdecznie inżynier p. F. Bieńkowski, wręczając p. L. Raciborskiemu upominek, w formie tableaux, zawierający fotografie wszystkich kolegów zawodu.

W czytelni katolickiej w ubiegły czwartek odbyła się pogadanka p. E Libańskiego, na temat „Materjalizm a wiedza“. Nie wchodząc w bliższy i szczegółowy rozbiór tej pogadanki, zaznaczyć musimy, że p E. Libański opracował pogadankę sumiennie, ze znajomością rzeczy i zyskał uznanie wszystkich obecnych, którzy wzięli żywy udział w dyskusji nad rozmaitemi objawami tej kwestji.

Z izby sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbywa się rozprawa karna przeciw Aronowi Druckerowi, Leibie Szymonowiczowi, Pinkasowi Holzmanowi, Isserowi Markusowi Stahlmeistrowi, Leisowi Gerschonowi Gelberowi, którzy utworzywszy szajkę złodziejską, popełnili kilka kradzieży. Największą kradzież popełniono w Cieszanowie na szkodę szynkarzy tamtejszych.

Wszyscy oskarżeni są to indywidua bardzo niebezpieczne, już kilkakrotnie kryminalnie karane.

Ogólne zgromadzenie członków zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, z którem będzie połączone publiczne losowanie dzieł sztuki za rok 1892 odbędzie się w sobotę dnia 25. bm. o godzinie 12. w południe w salach Towarzystwa w Sukiennicach. Sprawy na porządku dziennym: a) sprawozdanie delegacji rachunkowej, b) sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1892, c) wybór 3 członków i 3 zastępców do delegacji rachunkowej, d) nadzór nad aktem losowania. Wstęp na zgromadzenie i prawo do głosowania mają ci, którzy uiścili opłatę za akcje z roku 1892.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac.: ks. dr. Stanisław Narajewski mianowany został w miejsce ks. dra Wałęgi, nauczycielem katechetyki i metodyki na wydziale teologicznym, dla słuchaczów IV. roku.

Djecezja przemyska obrz. łac.: Administratorem w Chłopicach zamianowany ks. J. Jarosz, kooperator w Jarosławiu. Ks. Józef Śliwa, kooperator w Krośnie, instytuował się kan. na probostwo w Króliku polskim. Przeniesieni kooperatorzy: ksiądz F. Bauer z Jasionowa do Jarosławia, ks. W. Giemza z Rzepiennika biskupiego do Krosna i ks F. Bielawski z Krakowca do Stojaniec.

Djecezja tarnowska. Przeniesieni: ks. Józef Kapturkiewicz na administratora do Jastrzębi, ks. Franc. Widlarz z Jastrzębi do Barcic, ks Józ. Brunicki z Barcic do Dobrej.

Djecezja krakowska: Administratorem parafji w Wadowicach mianowany ks Andrzej Zając, miejscowy wikarjusz.

W sprawie ks. Stojałowskiego, któremu *N. Wr. Tagblatt* zarzucił, jakoby popełnił kradzież na szkodę szewca Starzeckiego w Wiedniu, znajdujemy w tem piśmie oświadczenie, w którem redakcja przyznaje, iż była w najzupełniejszem błędzie i ciężko skrzywdziła ks. Stojałowskiego. Odwołując swe doniesienie, *N. Wr. Tagblatt* uprasza pisma, które je powtórzyły, by podały teraz to sprostowanie do wiadomości swych czytelników.

Cofnięcie zakazu. Z powodu zmniejszenia się zarazy pyskowo racicowej w powiatach: borszczowskim, czortkowskim, husiatyńskim i zaleszczyckim, namiestnictwo cofnęło swój dawny zakaz i zezwoliło na odbywanie targów i wyprowadzanie nierogacizny z tych powiatów.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była — 0 2°C., najwyższa + 2 0°C., najniższa — 1 6°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około — 0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad śnieg nieznaczny z deszczem.

Z międzynar. konferencji sanitarnej w Dreznie. W ubiegłym tygodniu odbywały się pod przewodnictwem prof. Kocha obrady lekarzy, będących delegatami na tej konferencji, wśród nich unormowano naukowo i zdefiniowano pojęcie, co to jest cholera. Zadecydowano następnie, kiedy miejscowość jakaś ma być za choleryczną, a kiedy za wolną już od epidemji uznana. — Na jednem z głównych posiedzeń konferencji, pełnomocnik niderlandzki wypowiedział gorące słowa uznania dla Austro Węgier, za podjęcie inicjatywy do zebrania się tego kongresu i imieniem swego rządu, oświadczył akces tegoż do wszystkich punktów programu, przez Austrję i Niemcy ustanowionego. To samo uczynili następnie pełnomocnicy Włoch, Rosji i Anglji. — Na objedzie u króla wydanym dla delegatów konferencji, był pomiędzy innymi rodak nasz Bukowski pasza, który pozostaje w służbie padyszacha.

W wielkiej kradzieży brylantów u hr. Flandrji uczestniczyli anarchiści, którzy obecnie pozostają w więzieniu śledczem. Donosi o tem *Patriote* brukselski, dodając, że w pomieszkaniu „przyjaciółki“ jednego z uwięzionych, niejakiego Schouppe, znaleziono mnóstwo kosztowności, z rabunku rzeczonego pochodzących.

Panika pieniężna we Francji, spowodowana znanemi skandalami panamskiemi, nie ustała widocznie, pomimo heroicznych wysiłków rządu, skoro nieufność ogółu do kas oszczędności trwa tam bez przerwy. Dowodem tego fakt, iż w drugiej dekadzie bież. miesiąca zwroty w tych kasach przekroczyły sumę wkładek o 14 milj. fr. Od stycznia br. nadwyżki tego rodzaju doszły do kolosalnej kwoty 145 milj. fr.

Wybory w „Lutni“. Na zgromadzeniu odbytem dnia 20. b. m. wybrani zostali: Prezesem: R. Makarewicz, zastępcami: Wł. Slawiczek i A. Ardan; dyrygentami: St. Cetwiński i Wł. Wszelaczyński, zastępcą: E. Urbanek; do wydziału weszli: panie Tyniecka, Haninczakowa i Titzowa, pp. dr. Czerny, Gnberski, Hubl, Weinreb, Spysz i Drexler; do komisji rewizyjnej wybrano: Witoszyńskiego, Mazurkiewicza i Stankiewicza; — sekretarzem obrany został p. Spysz.

Fałszerze monet. Wczoraj o godz. 2. popołudniu ogłoszono werdykt przysięgłych, na podstawie którego trybunał zasądził Jana Stanisława Jankiewicza na cztery lata ciężkiego więzienia, zaś Annę Nemetz na trzy lata ciężkiego więzienia.

Zawezwani do rozprawy psychiatrowie orzekli, że Jankiewicz jest zupełnie zdrów na umyśle i nie zdradza żadnego zboczenia, chociaż jest mocno przygnębiony.

Z Sokoła. Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, wzywa druhów do licznego wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Leopolda Rolanda (Rotlendera). *Czarnik.*

Aresztowanie oszusta. Ajent policyjny Spang aresztował Adolfa Mallesa, golarza, przybyłego tu z Wiednia, a przydybanego w trzeciorzędnym hotelu Salomona Gottfrieda pod l. 5 przy ulicy Furmańskiej. Jak się okazało, wyłudził on w kilku sklepach rozmaite przedmioty, które mu odebrano. Mallesa odstawiono do sądu karnego. Zachodzi podejrzenie, że dopuścił się on więcej takich oszustw.

Ze „Sokoła“. W sobotę dnia 25. marca b. r., odbędzie się ku uczczeniu 26 rocznicy założenia „Sokoła“, wieczorek dla członków i rodzin i osób przez nich wprowadzonych, z którego dochód przeznacza się na budowę drugiej sali gimnastycznej. W program wieczorku wchodzą produkcje Kółka śpiewackiego. Śpiewy solowe: Pny I. Ludwig i K. Bojarskiego, deklamacje i ćwiczenia gimnastyczne wzorowych zastępów a to: ćwiczenia wolne, które mają być wykonane podczas I Zjazdu morawsko-szląskiego Związku Towarz. gimn. w Bernie, woltyże na stole wszerz, ćwiczenia na drączku i budowanie piramid.

Bilety po cenie 50 ct. za krzesło, i 30 ct. za wstęp na salę, nabywać można w kancelarji „Sokoła“ od dnia 22. b. m. od godziny 6. do 8 wieczorem Początek o godz. 8. wieczorem.

Po wieczorku odbędzie się w górnych lokalnościach wieczornica, na którą zapisywać się można najdalej do piątku dnia 24, marca godziny 6. wieczorem. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Wstęp na wieczornicę tylko za biletami.

Składka. Na cele Tow szkoły ludowej złożyło Towarzystwo akad. klubu szermierzy w kółku kilku członków 7 zł. 18 ct.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków „Koła literacko-artystycznego“ we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 27 marca 1893 o godzinie 7. wieczorem w lokalu Towarzystwa. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie wydziału. 2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3. Wybory: prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza, 12 członków wydziału, komisji rewizyjnej. 4. Wnioski wydziału Regulamin funduszu emerytalnego dla literatów, tudzież wdów i sierót po nich pozostałych. 6. Zmiana statutu Koła. 7. Wnioski członków.

Walne zgromadzenie Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w sobotę dnia 25. marca, w sali bibljotecznej Kasyna miejskiego. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Gdyby kto z członków nie otrzymał dotąd karty wstępu, raczy zgłosić się do prezesa Tow. (adres: w bibljotece Ossolińskich).

Zamiast wieńca dla ś. p. Józefa Supińskiego, członka honorowego, przesłał „Związek koleżeński byłych seminarzystek i nauczycielek“ 5 zł. na ręce dr. Bernarda Goldmana dla weteranów polskich z r. 1831.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w piątek po raz drugi „Już go mam!“, krotochwila w 3. aktach Ryszarda Ruszkowskiego; jutro w sobotę o godzinie 3 popołudniu „Dwie sieroty“, dramat w 5. aktach, a 8 odsłonach D'Ennery i Cormon'a; wieczór o godzinie 7 „Marta“, opera w 5. aktach Flotov'a. Występ pp.: Julji Biondelli, Aleksandra Myszugi i Juljana Jeromina.

Z „Koła literacko-artystycznego“. Program wieczorku muzykalnego, który się odbędzie na rzecz budowy pomnika Chopina w piątek dnia 24. bm. jest następujący: 1. Mikuli, Andante con variazioni — panie Jaszek i Setmayer. 2. Denza, Stelle d'oro — panna Bellincioni. 3. Schubert-Liszt, Wędrowiec i Chopina Polonez — panna Setmayer. 4. Reber, Serenada — p. Myszuga. 5. Ujejski, Marsz żałobny z towarzyszeniem fortepjanu — p. Chmieliński. 6. Solo na wiolonczeli — p. Sladek, 7. Celli la Farfalla — panna Bellincioni. 8. Jarecki, Biała Róża — p. Myszuga. Akompaniament objął p. Neuhauser. Początek wieczorem o godzinie 8-mej.

„Już go mam.“

(Krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.)

Już go mamy tedy — Ryszarda Ruszkowskiego — w roli autora. Pan Ruszkowski nie jest nieznanym lwowskiej publiczności — przeciwnie, jest dobrym naszym znajomym. W gronach artystyczno-literackich zażywa opinji miłego towarzysza i dowcipnego gawędziarza — sprawozdawca teatralny ceni go, jako wybornego artystę — publiczność zna go, jako autora, byłego wspólnika p. Adolfa Abrahamowicza. To *A. A. R. R.* było dobrą firmą, prawdziwą *rara avis*, której zawdzięczamy „Męża z grzeczności“. Dziś wspólnicy się rozeszli: *A. A.* wystąpi niebawem do współki z *X. X.*, a *R. R.* zaprezentował się nam wczoraj, jako autor „na własną rękę“. Podobnie, jak na scenie nie gardzi Ruszkowski aktor efektami, które oddziaływują na publiczność, tak też i piszący Ruszkowski posługuje się często grubszemi efektami i z pewną wrodzoną mu zamaszystością przechodzi do porządku dziennego nie już nad prawdą, ale nawet nad prawdopodobieństwem. Głównym jego celem — pobudzenie nerwu wesołości, wywołanie dobrego humoru w audytorjum — twierdzi on, że „każdy rodzaj jest dobry — byle nie nudny“. Czem jest Kostrzewski, Kruszewski, Lenc lub Br. Tepa w dziedzinie rysunku, tem jest Ruszkowski w swych utworach.

Podobnie, jak tamci w ołówku, tak on jest karykaturzystą w piórze i trzeba mu przyznać, że ten rodzaj udaje mu się wybornie. Wiadoma rzecz, że często wyśmienicie zrobiony portret, gdzie poza pewna jest koniecznością, nie odda tak dobrze właściwości człowieka, jak udatna karykatura schwycona w właściwej chwili — toż samo da się i tu zastosować. Postacie, występujące w utworze Ruszkowskiego, prócz trzech osób, to jest Wiktora, Zuzanny i Wandy, są to dowcipne karykatury, ale żywo chwycone i dobrze podane.

Mamy tu młode małżeństwo w osobach Wiktora Paczyńskiego i Zuzanny, przy których znajduje się siostra Zuzanny, młodziuchna Wanda — otoczona gronem wielbicieli... swego majątku.

Mąż pracuje w swym gabinecie — pani domu stroi się i bawi, a wielbiciele korzystają z częstych zaproszeń na obiady i śniadania. O życiu tem dochodzi wieść do rodziców Wiktora: wuj doktora, Rafał, blagier na wielką skalę i nieprzyjaciel małżeńskich związków, wmawia w nich, że obecnie w każdem małżeństwie musi być „przyjaciel domu“, działający naturalnie na szkodę męża. Oburzeni tem rodzice jadą z Rafałem do Wiktora, ażeby go ostrzedz i uwolnić od „przyjaciela domu“. W domu tym zastają pięciu podejrzanych, Adolfa, Trulskiego, Albina, Kozika, asystenta doktora i dawnego przyjaciela p. Wiktora, Edwarda, oryginała, który kobiet się strzeże, jak ognia. Wuj Rafał przeprowadza kolejno śledztwo twierdząc ciągle, że „już go mam“ – ale jakoś znaleść go nie może. Wreszcie reputacja wuja zostaje strasznie zachwianą, gdyż okazuje się, że to nie on „już go ma“, ale Wandzia „już go ma“ w osobie Edwarda, który ucywilizowany przez Zuzannę, a zakochany w Wandzi, zapowiada się jako wyborny materjał na pantofel w przyszłości.

To jednak, co tu opowiadamy, dzieje się w ciągu trzech aktów, kreślonych z werwą i humorem, pełnych żywej akcji i dowcipów, na których autorowi nigdy nie zbywa.

Kto mierzy rzecz p. Ruszkowskiego miarą krotochwili, ten znajdzie dla niej słowo rzetelnej pochwały — kto się chce uśmiać i ubawić, ten z pewnością nie pożałuje, że był w teatrze. Ten właśnie humor zapewnił utworowi Ruszkowskiego powodzenie w Krakowie i Poznaniu, a zjedna mu niewątpliwie chętnych widzów we Lwowie i w Rozmaitościach warszawskich. Do powodzenia krotochwili przyczynia się niezawodnie wyśmienita, pełna temperamentu gra naszych artystów.

Edward i Rafał znaleźli doskonałych przedstawicieli w pp. Żelazowskim i Zboińskim. Wiktora grał wybornie p. Woleński, pełną finezji Zuzanną była pani Stachowicz, a Wandzia w interpretacji panny Czaplińskiej, była bardzo miluchnem zjawiskiem. Pan Feldman, jako Trulski, był dobrym i oryginalnym, co tem chętniej podnosimy, że Trulski bardzo przypomina „kapelana“ z „Męża z grzeczności“; pełnym umiarkowania w grze był p. Walewski, jako Kozik: postać ta grana przez kogoś mniej, jak pan Walewski, delikatnego w cieniowaniu szczegółów, mogła się stać na scenie wprost niemiłą. Dobrą, jak zawsze w takich rolach, Leokadją, była pani German, pełnym humoru Albinem p. Trapszo, a pani Cichocka i pan Szobert, jak niemniej p. Kliszewski, przyczynili się również do dobrego wykończenia całości.

Artystów oklaskiwano przy otwartej scenie — autora zaś wywoływano wśród głośnych aplauzów po każdym akcie. Widocznie tedy pełna humoru i życia karykatura Ruszkowskiego zjednała sobie istotną sympatję wśród publiczności i po wczorajszem przedstawieniu można jej rokować stałe powodzenie na scenie naszej Teatr był pełny. (on)

O Blizińskim. Ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego* poświęcony jest prawie wyłącznie Józefowi Blizińskiemu, z powodu ukończenia przezeń 66 lat życia, oraz dwudziestolecia od pierwszego wystawienia w warszawskim teatrze Rozmaitości jego „Marcowego kawalera.“ Z tego powodu *Kur. Warsz.* zaznacza, iż utalentowany nasz dramaturg, zanim pojawiać się zaczęły na scenie jego utwory oryginalne, kilka komedyj przełożył z francuskiego, które przedstawione zostały w teatrze Rozmaitości, a mianowicie „Pięć lat“ (pierwsza reprezentacja d. 10. października r. 1844) i „Człowiek bez czucia“ (16. listopada 1845). Od pierwszego więc występu Blizińskiego na scenie jako autora upływa lat 49.

Ostatnie wiadomości.

Uwagi naszego wiedeńskiego korespondenta w sprawie nienaturalnego sojuszu lewicy sejmowej ze stronnictwem krakowskiem, w sprawie wyboru drugiego wiceprezydenta, wywołały ze strony *Now. Reformy* odpowiedź, w której korespondentowi naszemu uczyniono zarzut, że „bałamutnie“ przedstawił konfigurację stronnictw w Kole. Pozostawiając korespondentowi wiedeńskiemu swobodę odpowiedzi — musimy zaznaczyć, że zdaniem naszem bałamutność nie leży w przedstawieniu rzeczy przez naszego korespondenta, ale w postępowaniu lewicy sejmowej. Dla lewicy najwłaściwszą było drogą obstawać przy kandydaturze dra Weigla i nie zmieniać swego stanowiska. skoro rzecz rozgrywała się między dwoma zachowawcami. Natomiast z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości oświadczenie *Nowej Reformy*, że lewica i nadal zachowuje zupełną swobodę działania.

Z Wilna donoszą pod d. 8. bm.: Nowy naczelnik kraju bawi dopiero tutaj od kilku tygodni i niczem dotąd nie wyszczególnił się chyba tem, że przy pierwszym występie przyjął naprzód obywateli, których było z 50, później wojskowych, po nich urzędników i sędziów, a na samym końcu po pauzie półgodzinnej duchowieństwo różnych wyznań. Każdemu prawie powiedział parę słów grzecznych i, wszystkim bez wyjątku podał rękę; żadnej mowy jednak nie było, ani nawet żadnego słowa, z któregoby można cokolwiek wnioskować. P. Orżewskiego poprzedziła tu sława przyszłego pogromcy przekupstwa i spekulantów urzędowych; dotąd żadnej zmiany nie zaprowadził, lecz zabrał się natychmiast do pracy i dotąd — zdaje się — że tylko rozpatruje się w położeniu. Co nastąpi, nie wiedzieć, ale podobno strach nie opuścił znanych tutejszych łapowników. Postacią swoją nowy jenerał-gubernator, zarówno jak i wykwintnością obejścia, przypomina nieco Albiedyńskiego. Żona jego, księżniczka Szachowska, urodzona z ks. Dołgorukowej, młodo wygląda. Oboje są bogaci — Czartorysk na Wołyniu do nich należy. Państwo Orżewscy są bezdzietni, a pani Orżewska ma być szczególnie skłonną do dobroczynności, jeżeli pójdzie w ślady pani Potapowej, będzie w Wilnie miała szerokie pole działania. W każdym razie robi ona wrażenie damy wielkiego świata, a pod względem reputacji, jako kobieta, jest nienaganną, co niesłychaną jest nowością w Wilnie po tyloletnich skandalach Kochanowa. Oto, jak przedstawiają się bezstronnym „nasi obecni władcy“, jako ludzie. Działanie ich i stosunek do ludności kraju jednak oczywiście zależeć będzie od instrukcyj, jakie otrzymają z góry.

Ze Stambułu donoszą, że tureckie ministerstwo finansów wypłaciło ambasadzie rosyjskiej 65 000 funtów tureckich, jako zaliczkę na koszta odszkodowania kupców rosyjskich, którzy w ciąg ostatniej kampanji rosyjsko tureckiej strat doznali. Ogólna suma tych kosztów wynosiła 165.000 funt. tur., a jak wiadomo, przed kilku miesiącami ambasador carski Nelidow w stanowczej nocie domagał się od Porty spłaty zaległości z tego tytułu.

Voss. Ztg. donosi, nie podając źródła swej informacji, że w d. 27. kwietnia b. r. ma się odbyć zjazd ministrów dla spraw zewnętrznych Austrji, Niemiec, Włoch i Anglji. Gdzie to ma nastąpić, nie podaje również to pismo i w ogóle cała wiadomość zakrawa na bezpodstawną bajkę.

ORIENTALINA czyli PUDR w PŁYNIE nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje.

ESENCJA aromatyczna do płukania ust. Kilka kropel, dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

BALSAM DE MECCA znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości, słoiczek na jednorazowe użycie 4 zł.

J. IHNATOWICZ, LWÓW, sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. ... l. 11. KRAKÓW, Sukiennice l. 20. CZERNIOWCE, ...

W obozie Gladstone'owskim panuje obecnie zniechęcenie i przygnębienie wyraźne. Po pierwszych bowiem sukcesach parlamentarnych z początkiem sesji nastąpiła dla stronnictwa rządowego nagła i dotkliwa zmiana aury politycznej. Nieodzowne przewleczenie drugiego czytania bilu irlandzkiego, pociągnęło za sobą całkiem naturalnie odwłokę angielskich przedłożeń reformatorskich, co rzecz prosta w wysokim stopniu gniewa radykałów. A złego ich humoru bynajmniej nie poprawia odłożenie kwestji djet poselskich na termin nieokreślony. Usiłują wprawdzie przed świętami jeszcze wymusić jakąś uchwałę, djet rzeczonych dotyczącą, lecz widoki powodzenia mają bardzo mizerne. Posłowie irlandzcy również nie tają rozczarowania swego. *Home rule* doznaje zwłoki, a z djetami także niewyraźnie, których brak reprezentanci Irlandji boleśniej jeszcze odczuwają, aniżeli radykali angielscy. Więc nic dziwnego, że w takim stanie rzeczy na wszystkich ustach wisi pytanie, jak zdoła Gladstone wśród tego rodzaju warunków utrzymać większość swoją w zwartym szeregu. Sędziwy mąż stanu usiłuje wprawdzie ugłaskać antiparnellistów, którzy obecnie trzymają w rękach los jego gabinetu i *homerule*'u i w tym celu wystosował do Mac Carthy'ego list, w którym usprawiedliwia dotychczasowe postępowanie swoje tendencją „obstrukcyjną“ unionistów. Lecz skutek tych zabiegów zdaje się być wątpliwym bardzo, podczas gdy z drugiej strony agitacja konserwatystów i unionistów przeciw *homerule*'owi z każdym dniem coraz rozleglejsze i namiętniejsze przybiera kształty.

Z Koła polskiego.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 23. marca. Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie nad sprawą Morskiego Oka. Zaleski przedstawił, że pierwszy raz powstała ta sprawa *ex re* prywatnego sporu właściciela Kościelisk z węgierskim sąsiadem w roku 1834. Drugi podobny spór powstał w roku 1868, ale obydwa załatwiono polubownie. Obecnie toczy się sprawa od roku 1889. Namiestnictwo przysłało wszystkie akta do Wiednia, gdzie je badają; tymczasem uzyskano tyle, że rząd węgierski uznawszy terytorjum za sporne, cofnął żandarmów, zakazał ks. Hohenlohemu polować, zostawił turystom wolne przejście, a schronisko nad Morskiem Okiem pozostawił w polskich rękach.

P. Chrzanowski żąda, by zbadano znajdujące się w archiwach akta i mapy z przed r. 1769, później bowiem rząd austrjacki, obejmując dla Węgier od Polski państwo spiskie, zabrał i całe Nowosądeckie. Mowca żąda, by Koło wysłało deputację do rządu węgierskiego z przedstawieniem tej krzywdy.

P. Rutowski również przedstawia konieczność zbadania aktów i map przedrozbiorowych, których rząd wogóle nie uwzględnił, a wziął pod rozwagę tylko akta z własnej registratury.

Ciąg dalszy narady nad tą sprawą nastąpi dziś.

Rada państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 23. marca. (*Z izby poselskiej*). W dalszym ciągu dyskusji nad kolejami podolskiemi przemawiał p. Rusz, który oświadczył, że lewica głosować będzie za ustawą, uważając ją za początek do dalszej na tem polu akcji i spodziewając się, że minister na najbliższej sesji wniesie projekt ustawy o kolejach lokalnych. Co do rosyjskich aspiracyj Vaszaty'ego, wyrażonych we wczorajszej mowie, wie, że sprawozdawca Szczepanowski, jako Polak, posiada dość temperamentu dla ich odparcia — odstępuje mu więc Vaszaty'ego do uprzejmego dalszego urzędowania (*Wesołość*).

P. Błażek wyraża przypuszczenie, że i przy tej kolei idzie o względy strategiczne, gani za mały udział interesowanych sfer, ale oświadcza, że większość jego stronnictwa głosować będzie za ustawą.

Min. Bacquehem zapowiada na przyszłą sesję przedłożenie o dalszem wykończeniu sieci kolei lokalnych, dowodzi konieczności kolei podolskich dla rolnictwa tych najgęściej zaludnionych powiatów; także wzgląd na powstrzymanie szerzącej się emigracji uważa za ważny. Minister zastrzega się przeciw insynuacji Vaszaty'ego, jakoby rząd nie miał odwagi przyznać, że strategiczne względy spowodowały projekt kolei podolskich. Wszakże przez to, że przy wszystkich innych kolejach galicyjskich rząd nie taił tych względów, ułatwiał sobie jeszcze zadanie. Jednakże człowiek fachowy przejrzawszy te linje, odrazu zrozumie, że ani mowy tu nie ma o względach strategicznych. Na zarzut, że Galicja za wiele dostaje kolei, odpowiada minister, że ani drugi tor kolei Karola Ludwika, ani szlak Stanisławów-Woronienka nie mają dla kraju ekonomicznego znaczenia. Budowa strategicznych kolei w jakimkolwiek kraju może nadto w przyszłości narazić kraj ten na ciężkie ofiary, dla tego koleje takie budować powinno państwo, nie kraj.

P. Struskiewicz oświadcza, że i Polacy gotowi są popierać pod względem budowy kolei lokalnych życzenia wszystkich innych stronnictw. P. Vaszaty powiedział, że Rosja nie buduje strategicznych kolei ku zachodowi, ale koleje, przeznaczone do niesienia kultury ku wschodowi. Tak, ku wschodowi wysyła Rosja także swój żyjący towar przekroczeń politycznych, ale pieszo. Ich łzy i krwi ślady oznaczają trasę tych kolei. Mowca dziękuje izbie za przychylne wobec tego przedłożenia stanowisko (*brawo*).

P. Barwiński wobec twierdzenia Vaszaty'ego oświadcza, iż w Galicji nie ma Moskali, a są tylko Rusini i nauka uznaje Rusinów za odrębny szczep, a tylko rosyjscy politycy starają się przeszkodzić samoistnemu rozwojowi Rusinów. Rusini sami rozstrzygać mają o swej nazwie i polityce i nie myślą w przyszłości odpowiadać na takie insynuacje (*brawo!*).

P. Szczepanowski konstatuje, że od spokojnego przebiegu dyskusji odbija tylko mowa Vaszaty'ego, ale nikogo to nie dziwi, ile razy Vaszaty dosiada tego konia.

Po przyjęciu ustawy o kolejach podolskich, rozpoczęto rozprawy nad ustawą o uwolnieniu od podatku domów wiedeńskich, przebudowanych w celach regulacyjnych. P. Gessman przemawiał przeciw, P. Wrabetz za ustawą. Ciąg dalszy dzisiaj.

Na wieczornem posiedzeniu wybrano delegacje. Wybrani: Z Czech: Deym, Herold, Adamek, Kirscher, Kleist, Massaryk, Oppenheimer, Pacak, Plener, Russ; zastępcy: Pahstman, Stoebr. Dalmacja Klaic, zastępca Bułat; Galicja: Chrzanowski, Jaworski, Klucki, Mandyczewski, Popowski, Szczepanowski, Wodzicki, zastępcy Henzel, Wł Gniewosz. N. Austrja: Harnhaft, Ludwigsdorff, Suess, zastępca Marchet. W. Austrja: Rogl, Menger, zastępca Plass. Galzburg: Rothmayr, zastępca Schieder. Styrja: Heelsberg, Kokoschinegg, zastępca Ludwig. Karyntja Pfeiffer, zastępca Kusar. Bukowina: Lupul, zastępca Wagner. Morawy: Chlumetzky, Dubsky, Meznik, Promber, zastępcy Goetz, Fanderlik. Tyrol: Schorn, Salvadori, zastępca Rapp. Szląsk: Speus, zastępca Menger. Voralberg: Kahler, zastępca Thurnherr. Istrja: Rizzi: zastępca Bartolli. Gorycja: Coronini, zastępca A. Coronini. Tryest: Stalitz, zastępca Burgstaller. Następnie kontynuowano rozprawę nad ustawą przeciw fałszowaniu żywności.

Wiedeń 23. marca. (*Z izby posłów.*) Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe w sprawie uwolnienia 181 domów we Lwowie, przebudować się mających celem assanacji miasta, na lat 20 od podatku domowo-czynszowego. Referentem tej sprawy był dr. Byk. Zarazem uchwaliła izba rezolucję, wzywającą rząd, aby gminie miasta Lwowa przyznano takie same prawo wywłaszczenia tych 181 domów, jakie przyznano swego czasu gminie miasta Pragi.

Przykry obrót wzięła sprawa budowy instytutu anatomicznego we Lwowie. P. Kaizl wystąpił przeciwko takiemu załatwieniu żądając, by skompletowanie wszechnicy nastąpiło w drodze ustawodawczej, nie administracyjnej. Zważywszy, że z Koła polskiego obecnych było tylko 23 członków, Młodoczesi z lewicą uchwalili większością 18 głosów wniosek p. Kaizla, a w ten sposób sprawę znów na rok odroczono.

Wiedeń 23. marca. Jest nadzieja, że izba panów zgodzi się na ustawodawcze załatwienie sprawy wszechnicy lwowskiej, co uratuje jeszcze sytuację.

Wiedeń 23. marca. W kuluarach głoszą, że w jesieni przedłożona będzie nowa ustawa wojskowa ze zwiększeniem siły pokojowej o 30.000 ludzi.

Wiedeń 23. marca. Cesarz przyjmował dziś nowe prezydjum izby posłów i wyraził swe zadowolenie z dokonanego przez izbę wyboru.

Wiedeń 23. marca. [illegible] komisja przemysłowa ukonstytuowała się już i wybrała p. Weigla prezesem a p. Exnera wiceprezesem.

Wiedeń 23. marca. Komisja sądowa wybrała p. Madeyskiego referentem a p. Baernreithera współreferentem wniesionego przez rząd projektu procedury cywilnej.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Berlin 23. marca. W izbie Ahlwardt oświadcza, że co do rzuconego wczoraj na rząd podejrzenia może niektóre akta przedłożyć inne zaś aż po świętach. Na wniosek prezydenta przerwano posiedzenie na godzinę, ażeby konwent seniorów przeglądnął przedłożone papiery. Po pauzie, sprawozdawca seniorów, Ballestrem, oświadcza, że każdy członek komisji badał akta i komisja doszła do przekonania, że akta te nie zawierają nic takiego, coby mogło poprzeć onegdajsze zarzuty Ahlwardta, nic, coby jakkolwiek kompromitowało rząd. Dodaje, że tak niesłychany postępek Ahlwardta trudno nawet w ramach parlamentarnych obyczajów sklasyfikować. Ahlwardt odpowiada, że aż po świętach mógłby dostarczyć więcej materjałów. Tak naprzykład znajduje się w przedłożonych aktach list prezydenta zagranicznego sądu (?), który dziękuje za otrzymane pieniądze i żąda więcej dla swoich kolegów. Lewetzow, a następnie Richter, stwierdzają, że żadnego takiego listu w aktach nie ma, jest tam tylko pamflet niejakiego Meyera, który już w roku 1875 uznany został za potwarczy. „Musimy — kończy Richter — skończyć z tym panem (Ahlwardtem) i zdemaskować go przed całym narodem“.

Manteuffel w najostrzejszych wyrazach potępia Ahlwardta, który odpowiada, iż korrupcja tak jest wielka, że przeszkadza w zebraniu dowodów. Będzie jednak dalej walczyć za prawdę. Lieber (*centrum*) gwałtownie zarzuca Ahlwardtowi, iż rozmyślnem kłamstwem kompromituje cały naród niemiecki, a teraz wykręca się do świąt. Dobrze — ale potem nie puścimy tego płazem. Niespodziewanie i Stöcker zwrócił się przeciw Ahlwardtowi. Każdy musiał to widzieć — rzekł — że taki człowiek nie należy do tej izby. Jeżeli mimo to tu zasiada, to winno temu powszechne głosowanie. Ahlwardt — odpowiada, że Stöcker poświęcić go chce dla konserwatywnych celów. Zimmerman w imieniu wszystkich antisemitów oświadcza, że nie wiedzieli o zamiarach Ahlwardta i że potępiają takowe. Ahlwardt wyraża żal, że stronnicy opuszczają go w walce przeciw żydom.

Po przemówieniu kilku jeszcze mowców skonstatował Ballestrem, że izba jednogłośnie potępiła Ahlwardta. Kiedy Ahlwardt po posiedzeniu ukazał się na ulicy, przyjęło go ogromne „hurra!“ z jednej, gwizdanie z drugiej strony. Stronnicy porwali go na ręce i zanieśli do pobliskiej piwiarni.

Peryż 23. marca. Z ogromną okazałością odbył się wczoraj pogrzeb Ferry'ego.

Sofja 23. marca, Ilja Georgjew skazany za zamach na Belczewa na śmierć, lecz równocześnie polecono go księciu do ułaskawienia na 15 letnie więzienie.

Wiedeń 23. marca. Radca rachunkowy Tyszkowski we Lwowie otrzymał tytuł i charakter starszego radcy.

Rewident rachunkowy Milski został radcą

Wiedeń 23. marca. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 353·50; węg. kredyty —·—; anglosy 158·50; laenderbanki 245·90; sztacbany 314·12; lombardy 113·25; elbethale 241·12; tytoniowe 181·50; alpiny 60·30; renta majowa 98·87; węg. złota 115·—; austr. koronowa —·—; węg. koronowa —·—; tureckie losy —·—.

Berlin 23. marca. Giełda wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Paritat.) Kredyty 189·90 (352·86); lombardy 51·90 (13·19); węg. renta złota —·—; ruble 214·75 (127·56).

Wiedeń 23. marca. Sejm galicyjski zbierze się 24 kwietnia i potrwa cztery tygodnie.

Wiedeń 23. marca. Dnia 4. kwietnia przypada 30 letni jubileusz arcyksięcia Albrechta, jako feld-marszałka. Arcyksiążę wyprosił sobie wszelkie owacje, jednakowoż zapewne wielka parada wiosenna, przypadająca na 8. kwietnia, odbędzie się na cześć jego.

Wiedeń 23. marca. Lekarze Pollitzer i Billroth, którzy powrócili z Sofji, oświadczają, że ks. Ferdynand doznał skutkiem zaziębienia się we Wiedniu, zapalenia błony usznej w prawem uchu, do czego przyłączyła się w Sofji newralgia nerwów w tyle głowy. Wielka ilość ropy nagromadziła się w uchu, skutkiem czego był głuchy. Sądzono, że będzie potrzebna operacja; tymczasem w niedzielę nagle nastąpiło polepszenie. Obecnie książę Ferdynand jest w rekonwalescencji. Spodziewają się, że wesele odbędzie się w przyszłym miesiącu. Lekarz przyboczny księcia, Skalowicz, tudzież prymarjusz Neusser, obydwaj Polacy, bawią jeszcze przy łóżku chorego.

Wiedeń 23. marca. Konferencja dla ustalenia planów jazdy na kolejach europejskich, odbędzie się w Londynie w dniu 7. i 8. czerwca.

Budapeszt 23. marca. Komisja budżetowa sejmu węgierskiego przyjęła projekt ustawy w sprawie opodatkowania nafty. W toku debaty zarzucał dep. Nemenyi, że fałszerstwa nafty na wielką skalę odbywały się tylko w Galicji, a nie na Węgrzech.

W sejmie, w dalszym ciągu debaty nad budżetem wyznań, przemawiał przywódca skrajnej lewicy Eoetwoes za rozwiązaniem kwestji kościelno-politycznych w duchu proponowanym przez rząd, gdyż tego wymaga powaga państwa i interes narodu węgierskiego. Mowca wzywał rząd, aby nie zwlekał dłużej, lecz aby dotrzymał przyrzeczenia.

Berlin 23. marca. Sejm pruski odroczono do 11. kwietnia.

Petersburg 23. marca. Z Moskwy nadeszła wiadomość, że ranny ciężko burmistrz Moskwy Aleksiejew przebył szczęśliwie operację i że jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Człowiek, który doń strzelił, jest podobno obłąkanym, a zatem zamach ten nie był aktem zemsty.

Grac 23. marca. Aresztowany został zecer Ferdynand Barth, przywódca niezawisłego stronnictwa robotniczego.

Berlin 23. marca. Komisja petycyjna pruskiej izby posłów uchwaliła przekazać rządowi do uwzględnienia petycje stowarzyszeń antisemickich, aby państwo zbadało tajne ustawy żydowskie.

Hamburg 23. marca. *Hamb Nachr.* wykazują w obszernym artykule, że nowe wybory do rajchstagu skończyłyby się niezawodnie klęską rządu. Dla tego nie należy na serjo brać zamiaru rządu, co do rozwiązania rajchstagu.

Rzym 23. marca. Senat obradował wczoraj nad interpelacją Pierantonia co do przedłożonej przedwczoraj przez prezesa ministrów listy bezwartościowych lub niepewnych efektów, znalezionych w bankach włoskich. Prawie jednocześnie przyjął senat porządek dzienny, którym zastrzegł sobie powzięcie w swoim czasie uchwały, jaki użytek należy zrobić z tej listy.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23. marca 1893 r

HOTEL METROPOL. M. Rosenstock z Serajewa. A. Kołaczkowski, dr. A. Babka z Krakowa. B. Złanowicz z Brodów. A. Budzińska z Komarna. L. Konecny z Opawy. E. Zidek z Wyżniany. M. Treter z Topolnicy. E. Podlaha z Żukowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. H. Platerowa ze Sądowej Wiszni. B. Skibniewski z Balic. M Youngowa z Porzyc. Ks. Z. Lubomęski z Bełza. S. Chrzanowski z Koszyc. W. Gnieński z Krasnego. I. Reinte, R Rochlitz, I. Nirschy, A. Retzer, S. Szumlakowski, W. Biegier, E. Bollenstern M. Joachim z Wiednia.

NADESŁANE.

M. JONASZ

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.

Kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

PROMESY

do ciągnienia 1. kwietnia r. b.

na losy regulacji Cisy

GŁÓWNA WYGRANA 100.000 zł:

i na wiedeńskie losy komunalne

GŁÓWNA WYGRANA 200.000 zł.

Zlecenia z prowincji wykonuje niezwłocznie bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. 1016 1—?

Na los, zakupiony w tym kantorze, padła główna wygrana w kwocie zł. 50.000.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu — mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro 1921 ord. od 11. do 12. i od 3 do 5. popoł. 1- ?

Adwokat

Dr. Maksymilian Kraus

b ck. koncypient prokuratorji Skarbu

Otworzył kancelarję adwokacką we Lwowie,

przy ul. Karola Ludwika l 7.

Bibljoteka prawnicza

po ś. p. adwokacie Dzidowskim jest w całości, lub częściowo do nabycia — Zgłosić się ulica Sykstuska l. 62, drwi nr. 12.

NEKROLOGJA.

†

Leopold Roland (Rotlender)

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 7. marca b. r. w 66 roku życia w Romont w Szwajcarji.

Eksportacja zwłok z dworca głównego kolei państwowej odbędzie się we czwartek dnia 23 marca b r., o godzinie 4. popołudniu na cmentarz Łyczakowski, na któ a zaprasza się przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian.

Lwów, 22. marca 1893.

„Concordia“ F. Opuchlak i Syn

TEATR HR SKARBKA.

Dziś:

Po raz drugi

Już go mam!

krotochwila w 3. aktach Rysz. Ruszkowskiego.

OSOBY:

Wiktor Paczyński, doktor, medycyny i profesor . Woleński
Zuzanna, jego żona . Stacho
Wanda, siostra Zuzanny . Czaplińska
Leokadja, ich ciotka . German
Leon, Dorota } rodzice doktora . Szobert, Cichocka
Rafał, brat Doroty . Zboiński
Edward . Żelazowski
Adolf . Kliszewski
Trulski . Feldman
Albin . Trapszo
Kozik, asystent doktora . Walewski
Antoni, Józef } służba doktora . Stróżewski, Kiernicki
Jędrzej, służący Leona . Nowicki

Bolesław Cybulski

1394 we Lwowie 1—6

przy placu Marjackim, l 5, poleca nożyce „Rapide“ do strzyżenia bydła zł. 1·85. Maszynki uniwersalne do tarcia migdałów, orzechów, bułek i t. p zł. 1·60.

Państwo Jastrząbka pod Czarną

rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane.

Nasiona świerka za funt ½ klgr. 1 zł.
Sadzonki sosna 1 i 2 let. silna po 45 ct. i 90 ct.
Sadzonki świerk 2 let. silna po 80 ct.
„ olszyna 2 let. „ 1 zł. 80 ct.
1339 **Za 1000 sztuk.** 1—2

Podarek na święta!

Droga do szczęścia prawdziwego

Książka do modlenia

Ks. JAKÓBA NOWAKOWSKIEGO

obejmuje Modlitwy

na wszystkie święta Pańskie w całym roku

wszelkie istniejące

Litanje, Godzinki, Psalmy i Nauki.

Sto ośmdziesiąt

PIEŚNI NABOŻNYCH

śpiewanych 1388 1—1

podczas wszystkich uroczystości kościelnych

Cała książka obejmuje 60 arkuszy druku, wydana na eleganckim papierze.

CENA: oprawna w skórkę **2** zł. ze złoconemi brzegami **2** zł. **50** ct.

Drukarnia narodowa W. Manieckiego

Lwów, ul. Kopernika l. 7.

Z własnej fabryki

ŚWIECE kościelne

woskowe i stearynowe.

PASCHAŁY

białe i malowane po 2, 2½, 3, 4 i 5 kilo

jakoteż 13 7 1—1

KWIATY DO ŚWIEC

para od 25 ct. do zł 1·80.

BUKIETY WAZONOWE

na ołtarz

para od zł. 3 do zł. 7

poleca najtaniej handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek 45.

Kupujmy co kraj produkuje!

CENTRALNY BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro

poleca:

Mebelki bambusowe ze szkoły Żarnowieckiej

SUKNA na ubrania męskie w najnowszych wzorach.

Meble ogrodowe, Kufry i Walizki podróżne, koszowe i skórą obite.

Płótna, Płócienka i Batysty na suknie damskie.

Drelichy na liberję.

Koce, Kapy, Kołdry, Kilimy i t. p.

Wyroby krajowe dobre i tanie!

Kupujmy co kraj produkuje!

Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!

poleca najtaniej handel 14 5 1—5

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

Migdały I. ½ klg. —·60
Rodzynki sułtańskie „ „ —·36
„ duże Eleme „ „ —·36
„ czarne „ „ —·28
Daktyle bardzo ładne „ „ —·44
Figi sułtańskie „ „ —·44
„ wianki we „ „ —·20
Cykata duża „ „ 1·60
Arancini drobne „ „ 1·4
Czekolada Menier, Suchard, Lejet, pół klg. ct. 70, 80, 90, zł. 1·—, 1·40, 1·60
Musztarda francuska, słoik ct. 20, 25, 35, 50, —·80
Musztarda kremska . —·18, —·35
Oliwa flaszka . 10, 18, 35, 50, 1·—
Ocet winny, flaszka —·40

Wina czyste naturalne.

1 litr stołowe białe —·52
1 „ „ czerwone —·60
Zieleniaki flaszka 65 i —·30
Szamorodnery 1·—, 1·30
Hegelayer 80, 1·—, 1·20
Maślacz 1·40, 1·60
Tokayer 2·50, 4·— do 10·—
Ruster 1·—
Ofner Adelsberger —·90
Nusberger —·65
Feslauer —·80
Klosterneuburg 80 1·—
Feslauer Goldek 1·30
Reisinger Golm. 1·—
Burgunder czerwony 1·20

Ogromny zapas reńskich, francuskich, hiszpańskich i greckich.

WÓDKI

własnego napełniania: Kminkowa, Wiśniowa, Pomarańczowa, Miętowa, Złotopłyn ¼ flaszka 75, ½ flaszki —·40

Gdańskie

Złotopłyn i Kminkówka 1·—
Jarzębiak i Jarzębinka 1·10
Ratafia i Dereniówka 1·25
Starka litewska 1·—
Żytnia czysta —·75

LIKWORY

krajowe i zagraniczne.

Łańcuckie wszystkie smaki flaszka —·95

Koniak francuski

po zł. 2·0, 3·20, 4, 5 do 8.

Znane z dobroci **PIWO PILZNEŃSKIE** litr 36 ct., flaszka ½ litrowa odstałego 3 ct. na flaszkę

Wyborny **MIÓD** flaszka 50, 80, 1·30 i 2 zł

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej **we Lwowie w roku 1888.**

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak

Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dra Draschego, dra Lorinzera z **Wiednia**, Dra Biesiadeckiego, dra Jandę, dra Opolskiego, dra Weigla, dra Widmanna, dra Edwarda Sawickiego dra Ziembickiego ze **Lwowa**, Prof. dra Korczyńskiego i prof. dra Jakubowskiego z **Krakowa**, C. k. radcy sanitarnego prymar. dra Wolana, dra Strzeleckiego, dra Stockloewa w **Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie,

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe zł. 1·50, Wino chinowo-żelaziste zł. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) zł. 1·50, Wino pepsynowe zł. 1·50, Wino peptonowe zł. 1·50, Wino Condurango zł. 1·50

Główny skład na Galicję w aptece PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

We Lwowie i na prowincji we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **Wiszniewskiego**.

We Wiedniu dla Austrji, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera, III. Heumarkt, 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 1001 a 1—?

Ważne dla pp. Lekarzy.

WYSTAWA instrumentów i przyrządów chirurgicznych znajduje się stale

w DROGUERJI pod „Czerwonym Krzyżem“ **LESZKA CUKIERA,** Lwów Jagiellońska l. 8.

Płótna czysto lniane, Bieliznę stołową, Ręczniki, Chustki do nosa, Chiffony, wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki polecają najtaniej **M. BEYER I SPÓŁKA** Lwów ulica Karola Ludwika l. 1.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu

Nożyce ogrodnicze (ręczne i na drążek) sztuka 8) ct. i zł. 1, 1·20 1·50 i 2, poleca Piotr Carząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry). -3

Oficjalista z dobremi i długoletniemi świadectwami i poszukuje posadę ekonoma albo pisarza w większym skarbie.

Służącego sklepowego potrzebuje Zakład mundurowania przy ulicy Kopernika l. 9. 220

Ekspedytora poszukuje urząd pocztowy w Słotwinie obok Brzeska. 222

Grunt pod budowę do sprzedania. Tkacka 5. Bliższa wiadomość Pilnikarska 10. 16

Premiowane własnych zbiorów wina Hegyalja, Tokajskie beczkami z Mady, butelkami we Lwowie nabywać można u właścicielki Wnej *Anny Neupauer,* ul. Kochanowskiego 6. Listy dziękczynne **wysokich osobistości do odczytania** — odchodzą do Prus am Culensee, Wiednia, Paryża itd **i są ordynowane przez najpierwsze powagi lekarskie.** 189

Na Święta! Baby, Mazurki, Torty i wszelkie ciasta świąteczne, jak najtaniej wykonuje Cukiernia *Teofila Szpinetera,* Lwów, ulica Gródecka.

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

EKONOM
w sile wieku w najlepszem świetle, polecony od byłych chlebodawców, po lat kilkanaście z domów większych, znanych w Galicji, poszukuje odpowiedniej posady. — Biuro wywiadowcze *Stanisława Satały,* Sykstuska, 6. Lwów. 1421 1—3

300 filiżanek!
doskonałej familijnej herbaty, zawiera 1 funt, i kosztuje 1·60, najlepszej wyżej do 2·50 poleca główny i wyłączny
1401 **SKŁAD HERBAT** 1—9
ADOLF SINGER,
Lwów, ul. Sykstuska l. 17.
Od 1 klgr. wysełka franco.

NIEZAWODNE WYLECZENIE
w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu
VER SOLITAIRE
Kapsułek przeciw Tasiemcowi L: KIRNA
Odlat 15 używany Środek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem.
We *Lwowie* w aptekach PP. Mikolascha i Wewiórskiego.

W Podhajcach
zaraz z wolnej ręki do sprzedania realność, t. j. nowy dom o 4 obszernych pokojach przedpokoju, kuchni, spiżarni i piwnicy, z obszernym budynkiem ekonomicznym, sadem i ogrodem w przestrzeni 900 kwadr. sążni; w razie nabycia przez katolików z prawem używania jednego morga gruntu. Dom uwolniony od podatków do roku 1903. Bliższa wiadomość pod lit. A. K., poste rest. Przemyślany. 1423 1—1

Karpie
dwu-letnie, jedno roczne i narybek po 1 zł. za kilogram.
Beczki
z miechami i przyrządem do dalszego transportu, za kaucją i umową wypożycza się.
Lozina
najlepsza, koszykarska w 6-ciu odmianach, 1.000 szlubrem po
1407 1 zł. sprzedaje 1—2
Zarząd dóbr Krukienice.

M. Topolnicka
powróciła z PARYŻA,
poleca 1424 1-3
najnowsze KAPELUSZE
po cenach umiarkowanych. — Lwów, plac Marjacki, 10.

Papèe & Kościcki 1072 1—?
we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja l. 2,
Komisowo składy hurtowno
towarów tylko najlepszej jakości.
HERBATY firmy Wogau & Sp. w Moskwie.
KAWY pod godłem „SYRJUSZ".
KAKAO w proszku F. Korffa & Spółka, Delft-Amsterdam.
CZEKOLADY: Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.
KONIAKI WYBORNE.

Na sezon wiosenny i letni:

KAPELUSZE
najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich.
Wielki wybór rękawiczek angielskich Lasek i Parasolek
poleca 1418 1—4
Max Lau
we Lwowie ul. Kilińskiego, l. 2, (obok składu spe jalitetów.)

L. Lusera Plaster dla turystów!

Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom,** t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim twardym naroślom skórnym. **Skutek poręcza się.** Do nabycia w aptekach.
Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.
Liczne uznania leżą do dyspozycji
w głównym składzie rozsyłkowym
Apteka
L. Schwenka
w Meidling pod Wiedniem.
Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**
We Lwowie J. Mikolasch, J. Beiser, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wewiórski; w Krakowie C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; w Kępyczyncach M. Bedera; w Przemyślu J. Lepiankiewicz, L. Nahlik; w Sokalu E. Wysoczański; w Brodach: W. Landesberg, M. Kullak; w Czortkowie L. Noss; w Kołomyi A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; w Stanisławowie J. Macura, A. Amirowicz; w Tarnowie M. Adler, J. Sokalski; F. Leszczyński; w Mikołowce: J. Reisner; w Czerniowcach v. Alth, dr. J. W. barber; w Stryju: K. Jahr. Żurawno: J. L. v. Tomaszewski; Gródek Ig. Hescheles.

Doeringa mydło z sową.
Wszędzie do nabycia sztuka po 30 ct.
Każde mydło toaletowe, które nie jest zupełnie obojętne, czyste i łagodne, szkodzi raz na zawsze skórze; nadweręża ją, czyni ją suchą, cierpką, rysowatą i przedwcześnie starzejącą. Dlatego panie we Francji i Anglji używają do swej toalety tylko uznanych, obojętnych i łagodnych mydeł. Paniom i pannom w Austrji przykład ten w interesie
zachowania świeżości, piękności i czystości cery,
powinien być dla naśladowania najgoręcej poleconym. W tym celu
mydło Doeringa z sową
nadaje się do tego, jak żadne inne w świecie, nietylko z powodu jego jakościowych zalet, ale także ze względu na cenę, która wypada tak nisko, że **mydło Doeringa z sową** może być przez każdego używane.
Jeneralne zastępstwo: 216 1—3
A. Motsch & Comp. Wien, I, Lugeck 3.

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zamknięcie rachunków strat i zysków z dniem 31. Grudnia 1892.

I. Oddział hipoteczny.

Wydatki	Walutą austr. zł.	ct.
Kupony od 4½% listów zastawnych	990.107	35
Saldo zysku z oddziału hipotecznego	58.775	85
	1,048.883	20

Dochody	Walutą austr. zł.	ct.
Procenta od pożyczek w 4½% listach zastawnych	980.320	48
Procenta zwłoki od tychże pożyczek	11.770	86
Dodatek na koszta administracji tychże pożyczek	56.485	19
Z zadawnienia kuponów płatnych w r. 1889 od 4½% listów zastawnych w myśl §. 32. statutu	307	17
	1,048.883	20

II. Oddział komunalny.

Wydatki	zł.	ct.
Kupony od 5% obligacji komunalnych	77 997	50
Saldo zysku z oddziału komunalnego	19.683	72
	97.681	22

Dochody	zł.	ct.
Procenta od pożyczek w 5% obligacjach komunalnych	91.208	76
Procenta zwłoki od tychże pożyczek	5 411	63
Dodatek na koszta administracji tychże pożyczek	1.055	83
Z zadawnienia kuponów płatnych w r. 1889 od 5% obligacji komunalnych I. emisji w myśl §. 9. ust. 2. przep. kom.	5	—
	97.681	22

III. Oddział bankowy.

Wydatki		zł.	ct.
Procenta:			
a) od rachunków bieżących Lit. A.	zł. 29.321 ct. 88		
b) od rachunków bieżących Lit. B.	„ 1.485 „ 01		
c) od rachunków bieżących Lit. C.	„ 3.407 „ 29		
d) od wkładek oszczędności	„ 39.975 „ 90		
e) od własnych asygnat kasowych	„ 8.536 „ 58		
f) od weksli reeskontowanych	„ 13.162 „ 02		
g) od rachunków bieżących	„ 9.372 „ 84	105.261	52
Straty oddziału bankowego: na wekslach		2.036	75
Saldo zysku z oddziału bankowego		199.143	74
		306.442	01

Dochody		zł.	ct.
Procenta:			
a) od weksli zeskontowanych	zł. 164.409 ct. 56		
b) od pożyczek na zastaw efektów	„ 26.829 „ 62		
c) od zaliczek na towar w magazyn. kolejowych	„ 83 „ 63		
d) od warrantów	„ 743 „ 27	192.066	08
Prowizje i komisowe		33.032	74
Dochód z efektów własnych:			
a) z kuponów	zł. 53.003 ct. 08		
b) z różnicy kursu	„ 28.340 „ 11	81.343	19
		306 442	01

IV. Ogólne zamknięcie rachunków strat i zysków.

Wydatki		zł.	ct.
Koszta handlowe:			
a) Płace i wynagrodzenia	zł. 72.884 ct. 03		
b) Dyety i koszta podróży Prezesa i członków Rady Nadzorczej	„ 6.791 „ —		
c) Fundusz emerytalny i emerytury	„ 4.124 „ 76		
d) Zwroty Wydziałowi krajowemu i koszt utrzymania kasy	„ 3 628 „ 85		
e) koszta prawne, porta, depesze, książki, druki, przybory do pisania, abonament gazet, ogłoszenia i koszta ogólne	„ 23.670 „ 53	111.099	17
Podatki, opłaty stemplowe i należytości rządowe		38 233	60
Odpisanie: na amortyzację ruchomości		808	61
Zysk do rozdziału: W myśl §. 62. statutu:			
40% na kapitał zakładowy	zł. 50.984 ct. 71		
30% na fundusz rezerwowy	„ 38.238 „ 59		
20% na rezerwę oddziału hipotecznego	„ 25.492 „ 41		
10% na rezerwę specjalną dla pożyczek w obligacjach komunaln. II. em.	„ 12 746 „ 22	127 461	93
		277.603	31

Dochody	zł.	ct.
Dochód z oddziału hipotecznego	58.775	85
Dochód z oddziału komunalnego	19 683	72
Dochód z oddziału bankowego	199.143	74
	277 603	31

Bilans Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z dniem 31. Grudnia 1892 r.

Stan czynny		Walutą austr. zł.	ct.
Kasa:			
w banku	zł. 272.399 ct. 76		
w zastępstwach	„ 47.546 „ 84	319 946	60
Efekta funduszów rezerwowych		185.864	60
Efekta funduszu emerytalnego		25.103	—
Efekta własne, eskontowane i w komisie		288.067	97
Pożyczki w 4½% listach zastawnych:			
kapitał bieżący	zł. 22,288.945 ct. 78		
kapitał zalegający	„ 25 604 „ 22		
	zł. 22,314.550 ct. —		
mniej fundszu umorzenia	„ 56.937 „ 36	22,257.612	64
Pożyczki w obligacjach komunalnych I. i II. emisji:			
kapitał bieżący	zł. 2,568.232 ct. 12		
kapitał zalegający	„ 4.077 „ 08	2,572.309	20
Weksle i warranty:			
w portfelu	zł. 3,645.643 ct. 19		
w reeskoncie	„ 561 072 „ 45	4,206 715	64
Zaliczki na zastaw efektów		77 601	21
Rachunek bieżący pokryty efektami		595.163	52
Zaliczki na towar w magazynach kolejowych		36.522	—
Dłużnicy w rachunku bieżącym		1,317.671	28
Ruchomości z roku 1891	zł. 7.896 ct. 65		
dokup w roku 1892	„ 189 „ 10		
	zł. 8 086 ct. 75		
amortyzacja w roku 1892	„ 808 „ 61	7.277	54
Różne rachunki:			
z oddziału hipotecznego	zł. 76.050 ct. 91		
z oddziału komunalnego	„ 5.933 „ 33		
z oddziału bankowego	„ 174.339 „ 19	256 323	43
		32,145.676	63

Stan bierny		Walutą austr. zł.	ct
Kapitał zakładowy łącznie z przypadającym zyskiem za r. 1892		1,249.505	33
Rezerwy:			
fundusz rezerwowy (§. 62 statutu)	zł. 223.601 ct. 19		
rezerwa oddziału hipotecznego	„ 166.367 „ 84		
rezerwa oddziału komunalnego: własność dłużników komunalnych 25.425 ct. —, własność Banku, emisja II. 131.855 „ 12	„ 157.280 „ 12	547.249	15
Fundusz emerytalny		25.103	—
Emisje banku:			
4½% listy zastawne	zł. 22,314.550 ct. —		
5% obligacje komunalne I. i II. emisji	„ 2,196.100 „ —	24,510.650	—
Wylosowane efekta własnych emisji:			
4½% listy zastawne	zł. 121.150 ct. —		
5% obligacje komunalne I. i II. emisji	„ 93.300 „ —	214.450	—
Kupony w obiegu:			
od 4½% listów zastawnych	zł. 301.332 ct. 45		
od 5% obligacji komunalnych I. i II. emisji	„ 3 422 „ 50	304 754	95
Obce kapitały:			
asygnaty, czeki i wkładki oszczędności	zł. 2,111.694 ct. 91		
wierzyciele w rachunku bieżącym	„ 2.264.286 „ 38	4,375.981	29
Lokacje Zastępstw		58.776	56
Żyro-obligo		561.072	45
Różne rachunki:			
z oddziału hipotecznego	zł. 21.498 ct. 75		
z oddziału komunalnego	„ 752 „ 64		
z oddziału bankowego	„ 111.000 „ —	133 251	39
Procenta przenośne:			
z oddziału hipotecznego	zł. 71.228 ct. 89		
z oddziału komunalnego	„ 57.317 „ 41		
z oddziału bankowego	„ 36.336 „ 21	164.882	51
Czysty zysk	zł. 127.461 ct. 93		
rozdzielony w myśl §. 62 statutu:			
40% na kapitał zakładowy zł. 50.984 ct. 71			
30% na fundusz rezerwowy „ 38.238 „ 59			
20% na rezerwę oddz. hipot. „ 25.498 „ 41			
10% na rezerwę specjalną dla pożyczek w obligacjach komunalnych II emisji „ 12 746 „ 22	zł. 127 461 ct. 93		
Depozyta:			
efekta zaliczkowane	zł. 104.650 ct. —		
efekta, jako pokrycie rach. bież.	„ 2,506 333 „ 48		
efekta w przechowaniu	„ 5,127.283 „ 10		
Razem	zł. 7,738.265 ct. 52		
		32,145.676	63

We Lwowie dnia 31. grudnia 1892.

Naczelny buchalter:
Longchamps.
C. k. Kom. rząd.:
Fr. Karasiński.

DYREKCJA:
Dr. Zgórski. Dr. Domaszewski.

1408 1—1

RADA NADZORCZA:
H. Bochdan. Dr. G. Romer. Karol hr. Scipio. Dr. Żywicki.

(Przedruku nie płacimy).

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.